

Dwutygodnik
Jastrzębie Zdrój
24 kwiecień 2003 r.
NR 12 (484)
Nakład: 2000 egz.
Cena: 1,50 zł (w tym 7% VAT)
ISSN 1233-1600
Index 362204



U nas jak w Bieszczadach

Kontynuujemy naszą wędrówkę po sołectwach. Tym razem zapytaliśmy: „Jak się żyje mieszkańcom Bzia”?

To największe z sołectw naszego miasta. Czy największe oznacza również najwięcej problemów?

Zapewne inicjator powstania Bzia, książę Władysław Opolski, który panował na Śląsku, nie przewidział, że w roku 2003 mieszkańcy będą zmagali się z podobnymi problemami jak ich średniowieczni ziomkowie. W niektórych zakątkach tej uroczej dzielnicy Jastrzębia Zdroju czas chyba stanął w miejscu... z tą jednak różnicą, że zamiast powozów zaprzężonych w kare konie przemierzają dziurawymi drogami „konie mechaniczne”.

Od niecałego miesiąca sołectwem włada nowy sołtys. Stanisław Uryga wydaje się być odpowiednią osobą na tym stanowisku. Przejął od swojego poprzednika, który piastował tę funkcję prawie 25 lat, wszystkie sprawy. Wiele z nich wciąż czeka na realizację.

Nie było wielkim zaskoczeniem, że głównym problemem są fatalne drogi. Jak mówi sołtys, „nadające się jedynie do wypasu...”

Jednak nie brakuje też innych. Brak kanalizacji, oświetlenia, chodników a nawet błędnie, zdaniem sołtysa, utworzony rozkład jazdy autobusów. „Ktoś zupełnie nie przemyślał sprawy. Autobus przyjeżdża na przykład o godzinie 11:15 a kolejny o 11:46. Zazwyczaj



Mieszkańcy ulicy Ulańskiej, sołectwo Bzie

przyjeżdżają puste, bo przecież i dzieci w szkole, i ludzie jeszcze w pracy. A później, kiedy wszyscy wracają do domów, jeden autobus jedzie o 16:20 a drugi dopiero o 18:22. Są totalnie przepełnione” – mówi pan Stanisław.

Dla nas jeszcze ważniejszą sprawą jest usytuowanie przystanku

(w rozkładzie jazdy nazywa się on Bzie Bar). Dzieci wysiadają z autobusu na środku... skrzyżowania. Biorąc pod uwagę dzisiejszą „kulturę jazdy”, należałoby jakoś rozwiązać ten problem.

Bzie liczy ponad 4 tysiące mieszkańców. Ilu mieszkańców, tyle trudnych spraw.

Ulica Rolnicza.

Na mapie określona jako powiatowa... ktoś, kto nie zna Bzia może się zdziwić, gdyż ulica Rolnicza to nie innego jak „ścieżyna w szczerym polu”. Jak powiedział nasz przewodnik – sołtys „droga tylko dla ciągników”.

c.d. na str. 3

Budowa kolejnego bloku przy ul. Marusarzówny oraz Małego Rynku w Zdroju, to kolejne projekty Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Daszek”.

Kiedy na rynek?

Pierwsza z inwestycji jest kolejnym etapem przedsięwzięcia prowadzonego na os. VI. Będzie to budynek usytuowany w kształcie litery „L”, czteroklatkowy i czterokondygnacyjny, składający się z 44 mieszkań. Nie zabraknie w nim również użytkowego poddasza przeznaczonego na mieszkania dwupoziomowe, komórek lokatorskich, 13 garaży oraz 2 lokali usługowych z zapleczem socjalnym. „Czekamy na uzyskanie promesy kredytowej z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, która powinna być przyznana do końca kwietnia. Jesteśmy w trakcie kompletowania dokumentacji technicznej na opracowanie tego zakresu prac, natomiast jeśli chodzi o koszty wykonania tego obiektu, to mówimy tutaj o kwocie



Projekt imponujący, jednak z jego realizacją mogą być spore problemy

westycji, czyli wybudowaniem Małego Rynku przy ul. Witczaka, której realizacja ma się rozpocząć w 2005 r. Okazuje się, że KFM jest niewydolny finansowo, a wzniesie-

nie bloku przy ul. Marusarzówny będzie prawdopodobnie ostatnią inwestycją, którą wesprze. Plany jak dotąd są ambitne. W dzielnicy Zdrój ma powstać 6 budynków wielorodzinnych i tyle samo domków jednorodzinnych, co da w rezultacie ponad 260 mieszkań. Część obiektów ma współtworzyć rynek. Zdaniem autorów projektu przyjęte rozwiązania dotyczące pojedynczego ich usytuowania tworzą pełną dostępność komunikacji kolejowej. Pojawi się tam ulica dojazdowa oraz ciąg spacerowy i rekreacyjny, łączący tereny zieleni osiedlowej oraz place zabaw z Parkiem Zdrojowym. Realizację zadania, które kosztować będzie ok. 29 mln zł, podzielono na trzy części. Pierwsza z nich pochłonie 9,5 mln zł, druga 11,5 mln, natomiast trzecia 7,5 mln. Zdaniem R. Rakoczego, chętnych na nowe mieszkania nie brakuje. Obecnie do TBS-u wpłynęło już 160 wniosków. 44 rodziny zamieszkać w bloku przy ul. Marusarzówny, natomiast pozostała część wnioskodawców ma znaleźć lokum właśnie w Zdroju.

(moc)

Ludzie listy piszą

Pomimo zimnych już kaloryferów... sprawa ogrzewania nadal jest tematem gorącym. Z wielu listów, które napłynęły do nas po ukazaniu się artykułu, prezentujemy dziś Państwu, naszym zdaniem, dość istotny.

Szanowna Redakcjo!

Pragnę odnieść się do artykułu dotyczącego naliczeń za koszty ciepła. Szum, jaki w tej sprawie powstaje w środowiskach spółdzielczych, wcale mnie nie dziwi. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem montażu tzw. „podliczników ciepła”.

Obecny system naliczania kosztów – licznik główny na bloku, podzielnik w mieszkaniu lokatora, któremu liczy się procentowo (w stosunku do całości zużytego ciepła w bloku) oblicza się ilość zużytych jednostek oraz dolicza koszty stałe (za np. kaloryfery w łazienkach). Gdy zdarzy się „oszczędny” miesz-

UBEZPIECZENIA OC, AC, NW i inne.

Jastrzębie Zdrój
ul. Opolska paw. 723
(dawna siedziba ZUS)
czynne: 9-16, tel. 4751516

PRZYKŁAD ROCZNYCH STAWEK ZA OC*		
Pojemność	Stawka	
Do 900	145 zł	
901 - 1250	202 zł	
1251 - 1500	294 zł	
1501 - 2200	389 zł	
2201	420 zł	

* stawki przy zastępowaniu 60% zniżki od bezskładalności

PAKIETY AC, OC, NW
na samochody do 10 lat,
już od 3,8 % wartości pojazdu
U NAS MOŻNA PŁAĆCIĆ MNIEJ !!!

Wymagane

Kusiły go otwarte drzwi...

Dziewiętnastoletni mieszkaniec Jastrzębia jest podejrzany o dokonanie co najmniej trzynastu kradzieży.

str. 2

Jastrzębski speed way

Mało kto zdaje sobie sprawę, że po zachodzie słońca główna ulica, wiodąca przez centrum Jastrzębia staje się torem wyścigowym...

str. 4

Ściąga dla gimnazjalistów

Przygotowaliśmy informację, która, mamy nadzieję, będzie pomocna w poruszaniu się w gąszczu propozycji.

str. 5

Barwy życia

Spróbuj wejść na drugie piętro z zamkniętymi oczami... Hania przemierzając tę trasę niemalże codziennie ze swoją białą laską, chyba się już przyzwyczaiła.

str. 6

kaniec, który nie pobiera ciepła, koszt rozkłada się na pozostałych mieszkańców. Wspomnę jeszcze, że przez ściany odbiera sąsiadom temperaturę, narażając ich na większy pobór ciepła. W tej sytuacji uczciwi płacą coraz więcej, zaczynają oszczędzać i... kocioł się zamyka. Domy wilgotnieją, opłaty rosną, dodatkowo kosztą przesyłu stanowią coraz większy procent w jednostkowym rachunku. Za coraz większe pieniądze komfort mieszkania zmniejsza się. Czy jest jakieś wyjście? Termoizolacja bloków i mieszkań, rezygnacja z podzielników bezprawnie stosowanych, powrót do ryczałtu i kontrola zużycia.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji



Humor

Prawie 23 mln zł władze miasta zamierzają w tym roku przeznaczyć na remonty i inwestycje.

Gdzie trafią pieniądze?

Najwięcej, bo ponad 10,6 mln zł, zarezerwowano na modernizację i remonty dróg. Prace tego typu będą prowadzone m.in. na dwóch skrzyżowaniach – przy Urzędzie Miasta oraz na styku ulicy Mazowieckiej z Wielkopolską – przy Miejskiej Bibliotece. Jeszcze w tym miesiącu mają ruszyć roboty na pierwszym ze skrzyżowań, a jego modernizacja pochłonie 3 mln zł. „Zakres zadania jest ściśle określony. Zostanie tutaj wybudowania sygnalizacja świetlna, wydzielone będą dodatkowe pasy w prawo i lewo skrajnie, a także przebudowane zatoki autobusowe i cięgi pieszo – jezdnie. Inwestycja powinna być wykonana do końca września” – podkreśla Krzysztof

budowa kanalizacji na terenie miasta kosztować będzie ponad 1,2 mln. zł. Jak podkreśla K. Gadowski, na tego typu zadania miasto ubiega się o środki pomocowe z Unii Europejskiej.



Z planami inwestycyjnymi zapoznano również lokalnych przedsiębiorców

Gadowski, zastępca prezydenta Jastrzębia. Drugie z wymienionych skrzyżowań, w pobliżu biblioteki, kosztować będzie ponad 2 mln zł, jednak w tegorocznym budżecie zarezerwowano jedynie 490 tys. Pozostała suma ma być wygospodarowana z przyszłorocznej puli.

Na remont obiektów budowlanych zamierza się wydać ponad 2,4 mln zł, natomiast na wybudowanie nowych ponad 4,1 mln. zł. W planie inwestycyjnym zarezerwowano również 100 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego. Prace instalacyjne, drogowe i ziemne związane z instalacją monitoringu pochłoną 420 tys. zł. Ponadto

O dofinansowanie pierwszego z projektów wystąpiono wraz z Mszaną i Godowem do Brukseli. 105 mln. zł z przeznaczeniem m.in. na skanalizowanie os. Pszczyńska, os. Bogoczowiec, os. Zofiówka, Dubielec, Szczotka i Moszczenica. Unia w tym przypadku może sfinansować nawet 75 proc. całego zadania. Projekt przedsięwzięcia jest już pozytywnie zaopiniowany zarówno przez Wojewódzki i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jak i Ministerstwo Ochrony Środowiska – niebawem rozpatrzą go unijni urzędnicy. Jeśli ich decyzja będzie pozytywna, realizacja zadania będzie możli-

wa w latach 2005 – 2010. Fundusze europejskie mają również wesprzeć budowę Drogi Głównej Południowej. Na sporządzenie dokumentacji technicznej tego przedsięwzięcia w aktualnym budżecie zarezerwowano ponad 400 tys. zł. Środki pomocowe mają również dofinansować budowę dróg i kanalizacji sanitarnej w Strefie Aktywności Gospodarczej. Inwestycja realizowana na tym terenie pochłonie ok. 30 mln. zł.

„Ponadto pół miliona złotych zamierzamy wydać na remonty części ulic. Miasto jest podzielone na dwie części. Niestety, jeśli chodzi o część południową, nie rozstrzygnięto jeszcze przetargów, co spowodowało spore opóźnienia” – podkreśla Maria Pilarska z Wydziału Inwestycji jastrzębskiego magistratu. Przetarg na wykonanie remontów nawierzchni ulic Młyńskiej, Wesołej, Gajowej, Spokojnej, Glinianej, Skotnia i Lompy-Findera ma być sfinalizowany w czerwcu. Zadanie to kosztować będzie mniejszy budżet 476 tys. zł. Ponadto 162 tys. zł zarezerwowano na wykonanie przy hotelu „Omega” schodów w stronę ul. Turystycznej oraz na os. Przyjaźń – chodzi o schody w jarze przy ul. Kopernika. Za 200 tys. zł planuje się przeprowadzić malowanie i bieżące naprawy w budynku Urzędu Miasta. Podobną kwotę zamierza się przeznaczyć na remonty publicznych przedszkoli, natomiast na szkoły 700 tys. zł. Oświetlenie ul. Pszczyńskiej kosztować będzie miejski budżet ponad 300 tys. zł. W przyszłości zamierza się również zmodernizować ulice Armii Krajowej i Brońskiego oraz uzbroić tereny po byłej kopalni „Moszczenica”. Wykonano także projekt zadania wodociągów. Będzie to jedna z większych kubaturowo inwestycji i pochłonie 3 mln zł. Znacznie większy, ogólny koszt inwestycji będzie współfinansowany z funduszy Totalizatora Sportowego.

(moc)

O dworcu autobusowym znajdującym się przy ul. Północnej zwykło się mawiać główny. Czy aby na pewno spełnia on funkcję centralnego?

Ekspresowy ciągnik

Okazuje się, że nie do końca jest to prawdą. Nie da się pominąć faktu, że przyjeżdża na niego zdecydowana większość miejskich autobusów oraz PKS – y. Jednakże główna linia łącząca Jastrzębie z Wodzisławiem i Rybnikiem czyli E – 3 omija „okrągły” dworzec szeregowym łukiem.

Co to za dworzec, co się nazywa główny, jak nie przyjeżdża na niego erka. Zawsze jak wracam wieczorami ze szkoły, „muszę iść hektar” przez całe miasto, a przecież nie zawsze jest to bezpieczne – mówi mieszkaniec os. Morcinka. Wielokrotnie rozpatrywaliśmy propozycję utworzenia przystanku dla linii E – 3 na dworcu głównym. Wygrał jednak pogląd, że popularnie zwana erka jest linią o największej ilości kursów i jest to linia ekspresowa. Pokonanie jeszcze jednego, dodatkowego odcinka w mieście opóźniłoby jej dojazd do Rybnika – tłumaczy Benedykt Lanuszny dyr. biura związku MZK. Chcąc, aby autobusy linii E – 3 zajeżdżały na dworzec przy ul. Północnej, musielibyśmy uruchomić jeszcze jeden autobus. To jednak byłby duży wydatek – dodaje.

Paradoksem jest, że w Rybniku stosunkowo niedawno wydłużono kurs „erki”. Kiedyś dojeżdżała tylko do Placu Wolności. Teraz aż do dworca przy os. Nowiny. Innym pro-

blemem nękającym pasażerów jest ograniczanie ilości kursów, w czasie wakacji czy ferii zimowych. Autobusy kursujące w tym okresie w godzinach rannych są zawsze przeładowane.



Jeżdżę „erką” do szkoły od 2 lat. Poranne autobusy są zazwyczaj przeładowane. Nie mówiąc już o tym, co się dzieje w okresie wakacji. Sam byłem świadkiem jak jedna z pasażerek

zastąpiła z braku powietrza. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze – opowiada pasażer z Jastrzębia.

Pod koniec kwietnia odbędzie się zebranie Zarządu MZK, na którym poruszona zostanie sprawa kursów linii E – 3. Prognozy są jednak niezbyt obiecujące.

Reasumując, linia E – 3 budzi wiele kontrowersji wśród użytkowników. Po pierwsze dlatego, że z założenia jest ekspresowa, a dojazd do Rybnika zajmuje jej niecałe 60 minut. Po drugie – kurs kosztuje zaledwie zło-

tówkę mniej niż dojazd do Katowic u prywatnych przewoźników, którym dotarcie do stolicy Śląska zajmuje nieco ponad godzinę.

fresz

Kobiece sukcesy zawsze wzbudzały podziw i szacunek, ale tym razem ktoś je docenił i nagroził

Porcelanowe narcyzy

W naszym mieście znalazły się pannie, które otrzymały statuetkę Narcyza – nagrodę zarezerwowaną wyłącznie dla kobiet, które pracują w ważnych dla śląskiej społeczności dziedzinach życia i piastują eksponowane stanowiska. Uroczystość odbyła się w Raciborzu i wśród 11 pań z terenu Śląska znalazły się Maria Pilarska (naczelnik Wydziału Infrastruktury Komunalnej UM Jastrzębie Zdrój) oraz Teresa Jonas (prezes zarządu Centrum Dystrybucji Chemii Gospodarczej i Kosmetyków w Jastrzębiu Zdroju).

Każda statuetka jest inna, wyjątkowa, bo wykonana ręcznie. Po-



Maria Pilarska odbiera nagrodę

mysłodawcą i wykonawcą nagrody jest Izba Przemysłowo-Handlowa Okręgu Rybnickiego.

syl

Przed świętami wielkanocnymi Straż Miejska sprawdziła stan prawie stu placów zabaw na terenie miasta

Bezpieczna zabawa

Strażnicy miejscy wraz z pracownikami poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych już trzeci rok kontrolują wszystkie place na tere-

nie osiedli mieszkaniowych. Ważne jest przede wszystkim, by spełniały one wymogi bezpieczeństwa, miały tabliczkę z napisem: „Zakaz wprowadzania psów”, by w piaskownikach wymieniono piasek (stary używany jest zimą do posypywania dróg) oraz by na terenie placu znajdował się kosz na śmieci. Spółdzielnie proszone są o pomalowanie i odświeżenie ławek, huśtawek, drabinek oraz usunięcie ewentualnych zagrożeń takich jak, wystające pręty czy też pojedyncze płyty chodnikowe, które ktoś zоста-



Plac zabaw w Jarze Południowym

bowiały. Dzięki takim działaniom możemy być pewni, że nasze dzieci mogą się bawić w bezpiecznych warunkach – co nie znaczy, że mogą się obejść bez opieki i nadzoru dorosłych...

syl

Dziewiętnastoletni mieszkaniec Jastrzębia jest podejrzany o dokonanie co najmniej trzynastu kradzieży

Kusiły go otwarte drzwi...

Przestępca nie był wcześniej karany, a dokonując wszystkich zarzucanych mu czynów, wykorzystywał niefrasobliwość urzędników instytucji publicznych, pracowników firm prywatnych czy sklepów. Za każdym razem płądował nie zamknięte pomieszczenia. W ten sposób skradł m.in. torebki, telefony komórkowe, dokumenty oraz gotówkę o łącznej wartości sięgającej kilku tysięcy złotych. Funkcjonariusze zatrzymali go na podstawie sporządzonego rysopisu oraz podjętych działań operacyjnych. Już niebawem sprawa zostanie przekazana do prokuratury. Jak twierdzi Krzysztof Mancewicz, naczelnik sekcji kryminalnej KMP, złodziej na pewno działał od początku tego roku, jednak nie można wykluczyć, że w podobny spo-

sób okradał ludzi już od października roku ubiegłego. „Oczywiście z faktu schwytania sprawcy należy się cieszyć, ale nie po raz pierwszy okazuje się, że sami obywatele umożliwiają złodziejom bezkarne grasowanie. Każdy z nas powinien zwracać uwagę na osoby obce, nie wzbudzające zaufania, które pojawiają się w miejscu naszej pracy” – podkreśla K. Mancewicz.

Nie jest to jedyna prośba jastrzębskich policjantów. Poważnym problemem są kradzieże samochodów należących do obcokrajowców odwiedzających jastrzębskie rodziny w okresie świąt. Podczas ubiegłorocznych zginęło aż 10 pojazdów. W związku z tym funkcjonariusze apelują o pozostawianie ich na parkingach dozorowanych.

(moc)

c. d. ze str. 1

„Ustawodawca określił, że każda droga ma być sklasyfikowana i taką klasyfikację przejęliśmy. Nawet, jeżeli droga ma charakter powiatowy, nie oznacza, że należy ją wykonać w pierwszej kolejności. Budowa drogi w szczerym polu nie miałaby najmniejszego sensu” – powiedział nam Prezydent miasta, Marian Janecki.

Ulica Ułańska.

Asfalt „urywa się” w połowie drogi. Podobno dalej samochody już nie dojeżdżają... Mieszkańcy postanowili poradzić sobie sami.

„Sami zrobiliśmy drogę. Pieniądzy miasto nie ma, to przecież nie będziemy czekać na cud. Sami zabraliśmy

z jednego końca Ułańskiej na drugi, niż na przejazd przez centrum Jastrzębia.

Szkoda mówić, nazywam to miejscem ziemią niczyją, bo mam wrażenie, że nikt się nami nie interesuje.”

Sołtys- „a pani nie uważa się za mieszkankę Bzia?”

„Tu powinien być napis „koniec Bzia”- ripostuje pani Jola.

Sołtys wspomina zdarzenie, kiedy pewien mieszkaniec Bzia nie zgodził się na przeprowadzenie kabli telefonicznych przez jego podwórko, gdyż będą mu „rzucały cień”... Nie ma to jak dobre sąsiedztwo. Mieszkańcy ulicy Ułańskiej pomimo wszystko tworzą zgraną społeczność.



Dzieci wysiadają na środku ulicy...

się do roboty. Jeden z prezesów spółdzielni zgodził się, abyśmy zabrali asfalt zrywany w centrum. Dla nas to bardzo wiele, a tak wyrzuciliby go na wysypisko. Po zimie nie było możliwości przejść tędy, musieliśmy przechodzić przez łękę pana Krystiana. Dobrze, że to taki ugodowy człowiek” – mówi pani Jola.

Śmieje się, że jak mieszkała w Jastrzębiu to chodziła w „szpilkach”, odkąd przeprowadziła się do Bzia chodzi... w gumiakach.

„Wzywałam karetkę do taty, więcej czasu straciła na przedostanie się

„Dla mnie osobiście największym kłopotem jest to wysypisko śmieci”...- mówi pan Krystian. Kolejny problem, tym razem natury ekologicznej. Stare opony, worki po cementcie, pudła... rzeczywiście szpecą ten urokliwy zakątek Bzia.

Kto wyrzuca te odpady? „Podjeżdżają tu samochodami w nocy i wyrzucają te śmieci. Ludzie z centrum a nawet z Pawłowic!” Dlaczego nie reagujecie? „Ze strachu”...- mówi pan Krystian. „Była tu jedna pani chyba ze Straży Miejskiej, robiła „ogłędziny”, szukała w papie-

rach nazwisk, czy coś, ale jak to się skończyło nie wiem”- dodaje pan Marian.

Dzielnicy Straży Miejskiej Bzia nic nie wie o „dzikim” wysypisku śmieci. Jednak obiecał, że zainteresuje się tym miejscem. Miejmy nadzieję, że ta „brudna” sprawa wkrótce znajdzie swój finał.

Nielegalne wysypiska śmieci to nie tylko z ulicy Ułańskiej. W ubiegłym roku Straż Miejska wykryła 37 takich składowisk. Jest to często konsekwencja nieposiadania pojemników na śmieci. Uchwała Rady Miasta z 1997 roku w sprawie ustalenia zasad utrzymania czystości i porządku na terenie miasta, nakłada na każdego mieszkańca obowiązek regularnego usuwania odpadów. Wielu mieszkańców, owszem, wywozi samodzielnie odpady, ale... tworząc kolejną górę śmieci w laskach, na łączkach, niekiedy bezpośrednio przy drodze.

„Powiedziano nam, że są problemy z dojazdem do naszych posesji. A co za tym idzie z wywozem śmieci. Już sami nie wiemy jak sobie z tym poradzić” - mówi pan Jan.

W jednej z firm wywozowych powiedziano nam, że nie ma trudności z dotarciem nawet do najbardziej niedostępnych posesji. Aktualna cena za wywóz śmieci, to 47,10 złotych netto (kwota liczona za 6 miesięcy), natomiast 110-litrowy kubeł kosztuje 85 złotych. Jak nas poinformowano, kubeł starcza nawet na 8-10 lat.

Znikomy jest procent wykrycia nielegalnych „składowaczy” odpadów. Płaci więc miasto, a miasto to przecież mieszkańcy, a jednym z mieszkańców jest ten, który te śmieci wyrzucił. Koło się zamyka, delikwent i tak zapłacił, może nie bezpośrednio, ale zapłacił...

Więc tak się żyje w Bziu? Same problemy? Nic nie cieszy? A przecież okolica taka ładna, i ludzie też sympatyczni... Skąd tyle nowych domów? Przecież wiedzą gdzie się budują?

„A tak w ogóle... to mieszka się tu bardzo dobrze, cicho, spokojnie. Nie to co w bloku, tam to dopiero...”- mówi pani Jola.

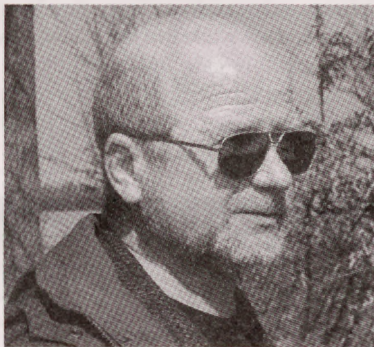
AB

Co z drogami?



Marian Janecki, Prezydent Miasta Jastrzębie Zdrój, mieszkaniec Bzia – stan dróg, chodników, kanalizacji, to główne kwestie poruszane na spotkaniach z mieszkańcami Bzia. Niestety Unia Europejska nie daje środków na drogi lokalne, ale na takie, które tworzą ciąg komunikacyjny. Możemy jednak otrzymać środki na kanalizację, szczególnie dotyczyłoby to sołectw. Taki wniosek już zresztą złożyliśmy. Nie uważam za słuszną, aby kłaść asfalt na nieprzygotowaną drogę. W latach 80. i na początku 90. często nakładano asfalt na drogę, która nie miała odpowiedniego podłoża i dzisiaj jest to ogromny problem. Musimy na nowo modernizować te drogi. W Bziu drogę Libowiec należy wykonać na nowo. Wychodzę z założenia, że nawet jeśli zrobimy mniejszy odcinek drogi, ale solidnie, będzie to bardziej „po gospodarsku”.

A jak mi się mieszka w Bziu? Bardzo sobie chwalebę te chwile, kiedy po pracy mogę wyjść do ogrodu, odpocząć.



Stanisław Uryga, sołtys Bzia – Otrzymał pismo z Urzędu Miasta pismo, aby wskazać jedną drogę w sołectwie do utwardzenia. Jest to bardzo trudna decyzja, bo wiele dróg należałoby zmodernizować. W tym roku wybraliśmy ulicę Zamecką. Mam nadzieję, że uda się ją zrobić całą.

Na środki unijne nie mamy co liczyć. Wydaje mi się, że łatwiej byłoby, gdyby Bzie było wioską samodzielną. Tutaj prawie jak w Bieszczadach, ale... nadal jest to dzielnica Jastrzębia.

Co z odpadami?



Dariusz Kamiński, komendant Straży Miejskiej – Jesteśmy uprawnieni do żądania od właścicieli nieruchomości przedstawienia aktualnej umowy z przedsiębiorstwem wywozowym lub rachunków za wywóz odpadów komunalnych. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy 650 kontroli posesji. W 192 przypadkach kontrola zakończyła się pouczeniem, wystawiliśmy 55 mandatów, natomiast 9 spraw zostało skierowanych do sądu.



Helena Wilim, prezes „KOMUNALNIKA” – Każdy z mieszkańców jest zobligowany do zawarcia umowy z firmą wywozową. Oczywiście nie jesteśmy monopolistami i to mieszkaniec indywidualnie decyduje, z usług której firmy skorzysta. Uchwała z 1997 roku nakłada obowiązek wywozu śmieci, co najmniej raz w miesiącu. Jest to minimum, jakie zabezpiecza miasto przed dzikimi wysypiskami. Jeżeli nie ma możliwości dojazdu, wówczas miasto lub gmina odstępuje od nałożenia obowiązku wywozu śmieci. Jest taki przypadek np. w Zebrzydowicach. Są to jednak sporadyczne sytuacje. Posiadamy sprzęt specjalistyczny, który dociera do najmniej dostępnych zabudowań.

Jak się żyje w Bziu?



Pani Jola – Jeżeli miasto nie ma pieniędzy na budowę drogi, to trzeba inaczej myśleć. Modernizuje się drogi, parkingi w centrum. Zrywa się asfalt, wywozi na śmietnisko. Wystarczyłoby go zemleć i rzucić na te dziury. Nam by to starczyło, przynajmniej moglibyśmy suchą stopą przejść.



Pan Krystian – Dla nas największym problemem jest wywóz śmieci. Kilka domów dalej mają kubły na śmieci i śmieciarka dojeżdża. A do nas podobno nie ma możliwości dojechać. To może będziemy wynosić na drogę te kubły?



Pan Grzegorz – Mieszkam w Bziu od urodzenia i nie wyprowadziłbym się stąd. Dom rodzinny, praca, cicha okolica. Nie narzekam. Jednak są tu miejsca, które należałoby zagospodarować, chociażby lasy, obok straży tzw. lasy bułowski. Sądzę, że na wsi żyje się po prostu taniej. Czynnosc w bloku to nawet 500 zł, za taką sumę ludzie żyją tutaj cały miesiąc.

Specjaliści mówią: jastrzębianie mają zdrowe zęby

Zęby na siódemkę

Głośna muzyka, wielki namiot, tłumy ludzi – tego nie można było po prostu przegapić. W miniony piątek 4 kwietnia przed kinem

zęby zdrowe na 7 – kę”. Znana wszystkim bardzo dobrze chociażby z telewizyjnych reklam, kampania „Zdrowe dziąsła” dotarła do Jastrzębia Zdroju dzięki Polskiemu Towarzystwu Stomatologicznemu, Instytutowi Blend – a – Med. oraz Fundacji Promocji Zdrowia Jamy Ustnej.

Z bezpłatnego przeglądu stomatologicznego skorzystało 400 mieszkańców. Prawie o połowę mniej zwróciło się o poradę lekarską dotyczącą na przykład prawidłowego szczotkowania zębów.

„Organizatorzy sami zgłosili się z propozycją przeprowadzenia takich

badan w Jastrzębiu Zdroju. Zgodziliśmy się bez dłuższego namysłu, ponieważ mile widziane są wszelkiego rodzaju akcje promujące zdrowie. Tym bardziej, jeżeli są bezpłatne i skierowane do wszystkich mieszkańców bez względu na płeć czy wiek” – wyjaśnia Halina Humeniuk, naczelnik Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej UM.

Akcje promujące zdrowie nie są w Jastrzębiu Zdroju nowością. Co roku organizowane są dni zdrowia, w czasie których bezpłatnie można zbadać poziom cukru, ciśnienie tętnicze krwi czy poziom cholesterolu. Wydział zdrowia co roku przeprowadza także badania mammograficzne. Ze statystyk jasno wynika, że mieszkańcy Jastrzębia należą do ludzi dbających o zdrowie.

„Organizatorzy badań stomatologicznych odwiedzili już 55 miast. Jak się okazało, Jastrzębie Zdrój zajmuje 2. miejsce w rankingu, jeśli chodzi o frekwencję” – potwierdza Halina Humeniuk. To nie jedyny powód do dumy. „Na podstawie wyników uzyskanych z badań oceniono ogólny stan uzębienia mieszkańców Jastrzębia Zdroju na bardzo dobry – dodaje naczelnik wydziału zdrowia.

Jak widać jastrzębianie wolą zapobiegać niż leczyć.

fresz



Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem

„Centrum” w ramach ogólnopolskiego programu edukacyjnego przeprowadzono akcję „Czy masz

odesek

Doktor nauk medycznych Witold Helis

3 kwietnia 2003 r. odszedł od nas na zawsze człowiek, który był dumą naszego miasta – doktor Witold Helis. Parę dni wcześniej obchodził swoje 54. urodziny...

Część młodzieńczych lat spędził w Katowicach, ale szkołę średnią ukończył w Żorach. Z wynikiem bardzo dobrym kończy Śląską Akademię Medyczną i wygrywa konkurs na praktyki we Francji i Hiszpanii. Tam zapoznaje się z nowoczesnymi metodami leczenia i diagnozowania chorób. Kilkanaście lat pracuje w klinice pediatrycznej w Katowicach – Załężu, tam też zdobywa specjalność anestezjologa i neurologa dziecięcego.

Jest bardzo ambitny. Swą wiedzę chce poświęcić dla dobra dzieci. Gdy w Jastrzębiu Zdroju zwalnia się miejsce ordynatora oddziału dziecięcego w starym budynku przy ul. 11 Listopada (teraz siedziba Urzędu Skarbowego), otrzymuje je dr Helis.

W styczniu 1987 roku zaczyna się praca doktora w Jastrzębiu i dla Jastrzębian, dla wszystkich dzieci, które potrzebują pomocy. Nie liczy godzin pracy, często poświęca wolny czas a nawet urlop, aby tylko, jak mawiał, „jego dzieci” były zdrowe. Ogrom swojej wiedzy i doświadczenia przekazuje młodym lekarzom i lekarzom. Stale pogłębia swoją wiedzę, na własny koszt uczestniczy w zjazdach, sympozjach krajowych i zagranicznych. Wygłasza referaty – owoc swoich wieloletnich badań i obserwacji. Bada przyczyny narodzin dzieci z jedną nerką, interesuje się toksoplazmozą.

Władze miasta Jastrzębia podejmują decyzję o budowie nowego szpitala dziecięcego na osiedlu „Przyjaźń”. Doktor Helis żyje tym

– nawet w niedzielę jeździ na teren budowy i wszystkiego sam dogląda. Otwarcie tego szpitala to, jak powiedział, jeden ze szczęśliwszych dni w jego życiu. Szpital piękny, funkcjonalny, z pełnym zapleczem diagnostycznym i pomocniczym; jest



pralnia, stołówka, sale lekcyjne. Z czasem powstają pokoje dla matek z dziećmi, gdyż, jak twierdził, leczenie bez stresu u boku matki daje dobre efekty.

Doktor Helis zostaje dyrektorem szpitala i ordynatorem jednego z oddziałów. Powstaje nowy oddział Intensywnej Terapii Noworodków. Dzięki temu dzieci ważące 500-600 gramów szybko znalazły pomoc i teraz cieszą się dobrym zdrowiem. Doktor znał „swoje” dzieci po imieniu. Znały spokojny, łagodny głos i cieszyły się, gdy był blisko, gdy je głaskał po głowie... Jego domowy telefon był do dyspozycji szpitala całą dobę. Nigdy nie oszczędza leków, choć wielokrotnie upomniano go o zmniejszenie kosztów leczenia. Jest prawym, uczciwym człowiekiem. Dary wdzięczności od rodziców pozostawia w szpitalu, koperty z pieniędzmi każe pokwitować i przekazuje na zakup tego, co brakuje (np. śpioszki, kaftaniki).

Przychodzą zmiany, na wszystko brakuje pieniędzy. Okazuje się, że koszty utrzymania szpitala są duże, miasto nie ma środków i choć się stara, trzeba zlikwidować laboratorium, stołówkę, oddać świetną aparaturę. Doktorowi obce są prawa gospodarki rynkowej, biznesu i robienia „czegoś za coś”. Szpital przestaje być jednostką samodzielną, doktor przestaje być dyrektorem. Wygrywa konkurs okresowy na ordynatora, ale niczego już nie jest pewny, a szpital ma być przeniesiony do „górniczego”... Ta ciągła walka o przetrwanie, o możliwość robienia tego, co umiał najlepiej i czemu poświęcił życie, te ciągłe stresy spowodowały widocznie duże spustoszenie w jego organizmie. Nikomu nie powiedział ani słowa, nikomu się nie przyznał jak źle się czuje...

Odszedł człowiek o ogromnej wiedzy i sercu – prawdziwy przyjaciel ludzi, zwłaszcza dzieci. Straciliśmy przyjaciela, kolegę, na którego zawsze mogliśmy liczyć, wspaniałego lekarza. Nasze miasto straciło człowieka, z którego było dumne. Jego „sława” sięgała daleko poza granice naszego miasta. Zmarł najlepiej i najpiękniej jak tylko można sobie wyobrazić, podczas dyżuru nocnego przy łóżku chorego dziecka. Do końca swych godzin trwał na posterunku. Był Korczakiem XXI wieku.

Przyjaciele ze „Śląskiej”

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim...”

Składamy serdeczne podziękowania współpracownikom, rodzinie, znajomym, sąsiadom i księżom za wsparcie, kondolencje i złożone kwiaty po śmierci

Witolda Helisa

Mama, żona, córka i zięć

Odbicie powszechnej służby wojskowej czeka każdego młodego Polaka. Dla wielu jest jak rok wycięty z życiorysu

Służba nie drużba

Na hasło „wojsko” wielu młodych ludzi reaguje negatywnie. Niemal większość broni się nogami i rękami, byleby tylko nie trafić do jednostki. Są jednak tacy, dla których bilet do wojska jest jak wstęp na 12 – miesięczną wycieczkę. Z takim podejściem do WKU w Rybniku zgłosił się jeden z mieszkańców Jastrzębia Zdroju.

Chciałem iść do wojska, bo wiedziałem, że i tak mnie wezmą. Nie uczę się, nie mam pieniędzy, sam wi-

cie napojów wysokokowych z kolegami w wojsku służy integrowaniu.

Wiadomo, że jak się pije z ludźmi z pokoju, to się zawiązują silniejsze więzi. Wiesz jak jest – raz stawiam ja, raz oni. A jak się człowiek napije, to mniej tęskni za domem – wyjaśnia żołnierz. Oczywiście jest fakt, że w jednostce nie można kupić, a tym bardziej spożywać alkoholu. Wielu żołnierzy jednak wychodzi z założenia, że przepisy są po to, aby je łamać. Każda okazja jest więc dobra, aby

puścić się na „samo-

wolkę”.

Wychodziłem z koszar kiedy się dało, czasem nawet w południe. Takie akty desperacji miały jednak miejsce niezwykle rzadko. Powiedz mi, po co jest noc... żeby nie spać. Trzeba korzystać z dobrodziejstw matki natury. Nocą raczej trudno, aby ktoś cię zobaczył, jak się wyrzywasz – tłumaczy młodzienc.

Niektórzy wybierają się na nocne spacerki poza jednostkę nie tylko po zakup alkoholu. W wojsku niezwykle ważna jest pewność siebie. A ta daje poczucie wolności.

Jak wychodzę na zewnątrz pooddychać świeżym powietrzem, to zawsze mi się lepiej robi. Myślisz, że tylko ja tak robię? Każdy, kto ma tylko okazję, to ucieka – dodaje.

Jak widać służba w wojsku dla niektórych nie musi być katogą. Możliwość wychodzenia bez przepustki bez wiedzy dowódcy nie zmienia jednak faktu, że większość posiadaczy książeczki wojskowej zdecydowanie mówi „Wujowi Samowi” – nie!

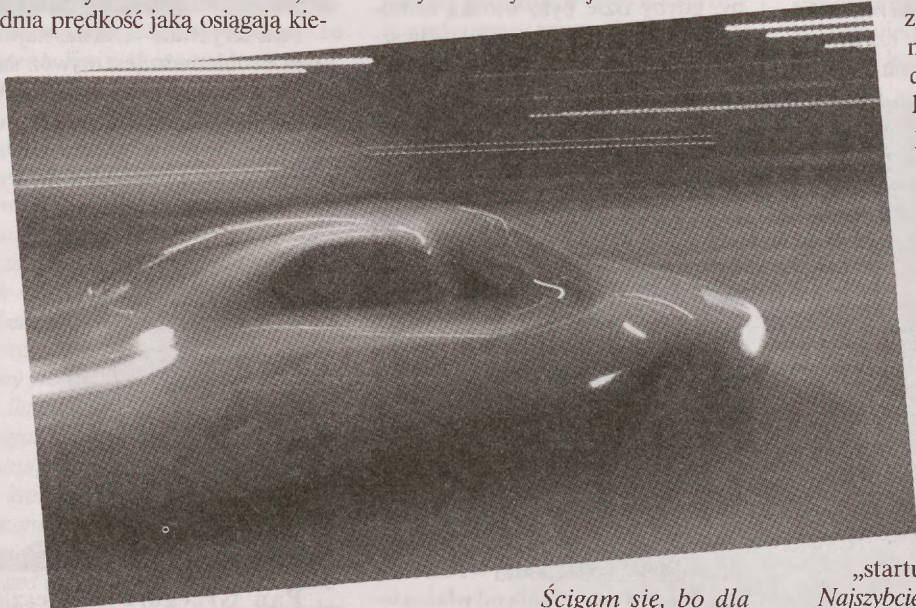
fresz

Nie tylko umiejętności, ale przede wszystkim pieniądze decydują o wygranej

Jastrzębski speed way

150 km/h samochodem osobowym przez aleję Piłsudskiego to nie nowy rekord Guinnessa, ale średnia prędkość jaką osiągają kie-

ostrożności umawiają się parami przez telefony komórkowe i spotykają w wyznaczonym miejscu.



rowcy w czasie nielegalnych wyścigów. Mało kto zdaje sobie sprawę, że po zachodzie słońca główna ulica, wiodąca przez centrum Jastrzębia staje się torem wyścigowym. W „speed wayach”, bo takim mianem określane są tego typu wyścigi, biorą udział zazwyczaj młodzi ludzie, pochodzący z tak zwanych dobrych domów. Dla zachowania

Ścigam się, bo dla mnie ważne miejsce w rankingu, a o sukces naprawdę trudno. W grę wchodzi nie tylko umiejętność, ale przede wszystkim kasa. Jak się ciśnie z maszyny, ile dała fabryka, to często trzeba coś wymienić. Poza tym rajdowe części, które są drogie, stymulują nie tylko pracę wozu, ale i mnie. Jak wiem, że jadę na najlepszym sprzęcie, czuję się

pewniej – wypowiada się młody kierowca.

Warunkiem przystąpienia do rywalizacji jest, oczywiście, posiadanie własnego auta. Im z tzw. wyższej półki pochodzi, tym bardziej zwiększają się szanse na wygraną. Tor jazdy nie jest długi. Zaczyna się na światłach przy pawilonach, a kończy na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego z Pszczyńską. Kierowcy niezwykle poważnie podchodzą do sprawy. Przed każdą „błyskawiczną przejażdżką” podkreślają obroty, a tuż przed samym startem zaciągają hamulec ręczny i wciskają gaz do dechy, aby rozgrzać opony. Daje to lepszy i szybszy start. Odbija się to zazwyczaj na parkingu przy sklepie Leader Price, który w nocy stoi pusty i znajduje się dosłownie o krok od skrzyżowania pełniącego funkcję „startu”.

Najszybciej jeździ się na odcinku od Urzędu Miejskiego do końca alei. Wtedy można spokojnie przyłożyć – mówi młodzienc. Najtrudniejszym fragmentem „speed waya” jest rondo w samym centrum miasta. Nadmierne prędkość i brawurowa jazda w połączeniu z ostrym zakrętem bardzo szybko mogą zamienić się tragedią.

W zeszłym roku jak zamknęli rondo, musieliśmy się wynieść do Żor.

Tam też jest dobra droga ale za to trochę niebezpieczniej. Jeździ więcej policji. Próbowaliśmy jeździć po Pszczyńskiej, ale ta trasa była mało wymagająca – opowiada „rajdowiec”. Jak już otworli rondo, to było po czym się ścigać – dodaje.

Dziury w nawierzchni były poważnym utrudnieniem dla drogowych piratów. Przy dużej prędkości zwiększało się zużycie kół oraz amortyzatorów. To oczywiście przeleżało się na pieniądzu, które w przypadku tego typu wyścigów odgrywały główną rolę. Obecnie wyścigi

się nie odbywają. Ciekawe, czy kierowcy sięgnęli po rozum do głowy, czy też po narzędzia, aby udoskonalać swoje pojazdy.

W czasach, w których pieniądze coraz częściej zastępują rodziców, trudno o podobne procedury. W końcu żadna gra komputerowa nie jest w stanie zastąpić doznań, jakie daje rzeczywistość. Pozostaje tylko zadać sobie pytanie, co człowiek jest w stanie dać, aby zaspokoić swój głód wrażeń. Pieniądzu, samochód, zdrowie, a może nawet życie?

fresz

To jeszcze nie modernizacja skrzyżowania...

Na skrzyżowaniu przy Urzędzie Miasta nastąpiła nieszczęśliwa na rurociągu zasilającym magistrali ciepłowniczej DN 500. Ponieważ wiedzieliśmy, że niedługo ma się odbyć remont skrzyżowania, więc zanim to nastąpiło, chcieliśmy usunąć zagrożone punkty pod drogą i wymienić cały rurociąg pod ulicą Katowicką – poinformował kierownik Zakładu Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu Zdroju, pan Feliks Orszulik.



ŚCIAGA DLA GIMNAZJALISTY

Trwa nabór do szkół ponadgimnazjalnych. Na podstawie materiałów promocyjnych szkół przygotowaliśmy informację, która, mamy nadzieję, będzie pomocna w poruszaniu się w gąszczu propozycji. O szczegółowe informacje radzimy pytać w sekretariatach szkół.

Adresy szkół	Typ szkoły	Kierunek, profil, zawód	Rozszerzenia programu, specjalizacja	Punktowane zajęcia edukacyjne	Dodatkowe informacje
Zespół Szkół nr 1 im. S. Staszica ul. Graniczna 2 tel. 471 23 46 www.zs1jas.neostrada.pl	Liceum	Informatyczno-matematyczny	informatyka, matematyka, j.angielski	j.polski, j.obcy, elementy informatyki, matematyka	Wiodącym językiem
	Ogólnokształcące	Informatyczno-językowy	informatyka, j. angielski	j.polski, j.obcy, elementy informatyki, matematyka	obcym we wszystkich
		Matematyczno-fizyczny	matematyka, fizyka, j.angielski /+ niemiecki/	j.polski, j.obcy, fizyka, matematyka	klasach (oprócz
		Humanistyczny	j. polski, historia /+ włoski, łacina/	j.plski, j.obcy, historia, ,	klasy językowej
		Humanistyczny	j. polski, historia /+ francuski, łacina/	wiedza o społeczeństwie	z kierunkowym
		Chemiczno-biologiczny	chemia, biologia /+ włoski, łacina/	j.polski, j.obcy, chemia, biologia	j. francuskim)
		Chemiczno-biologiczny	chemia, biologia /+ francuski, łacina/		jest j. angielski.
		Geograficzno-matematyczny	geografia, matematyka /+ niemiecki/	j.polski, j.obcy, geografia, matematyka	W każdej klasie jest 30
		Geograficzno-matematyczny	geografia, matematyka /+ francuski/		miejsce.
		Językowy	j. angielski, j. niemiecki	j.polski, j.obcy, historia, matematyka	Szkoła posiada
Zespół Szkół nr 2 im. W. Korfanteo ul. Poznańska 1A tel. 471 16 33	Liceum	8 klas o rozszerzonym programie nauczania (patrz obok)	język angielski-informatyka biologia-chemia biologia-język niemiecki matematyka-informatyka język polski-historia język angielski-język rosyjski język francuski-geografia język angielski-język niemiecki	j.polski, matematyka, historia, biologia	Możliwość nauki
	Ogólnokształcące				j. francuskiego w
					zakresie rozszerzonym
					(DELF).
	Liceum Profilowane	Ekonomiczno-administracyjny	Przedsiębiorstwo w warunkach gosp. rynkowej		W planach jest
		Usługowo-gospodarczy	Przygotowanie do pracy w usługach		otwarcie klasy
		Zarządzanie informacją	Wykorzystanie Internetu i projektów. baz danych		sportowej.
		Socjalny	M.in.: podstawy prawa, nauki społeczne;		
	Technikum Ekonomiczne	Technik Ekonomista o wybranej specjalizacji (patrz obok)	Reklama multimedialna Przedstawiciel handlowy Agent ubezpieczeniowy Rachunkowość przedsiębiorców i budżetowa Zarządzanie firmą Podatki i opłaty Menedżer biura Bankowość Finanse i rachunkowość samorządów		W szkole są trzy bufety
					gastronomiczne.
Zespół Szkół nr 3 ul. Wrocławska 6 tel. 471 35 62 e-mail: 3lo@um.jastrzbiec.pl	Liceum	Edukacja europejska z elementami podstaw prawa	język polski z elementami dziennikarstwa, historia, wiedza o społeczeństwie;	j.polski, historia, geografia, wiedza o społeczeństwie	
	Ogólnokształcące	Informatyczna	informatyka, matematyka, fizyka	j.polski, informatyka, matematyka, fizyka	
		Biologiczno-chemiczna	biologia, chemia	j.polski, biologia, chemia, matematyka	
		Językowa	język angielski	j.polski, j.angielski, historia, geografia	
		Językowa	język niemiecki	j.polski, j.niemiecki, historia, geografia	
Zespół Szkół nr 4 ul. Komuny Paryskiej 18c tel. 473-67-42	Liceum Profilowane	Zarządzanie informacją Kreowanie ubioru		j.polski, matematyka, informatyka, technika	W szkole jest m.in. sala do gimn. korekcyjnej i sklepik z ciepł. daniami.
Zespół Szkół nr 5 ul. Staszica 10 tel. 476-29-95	Liceum	Klasy o rozszerzonym programie nauczania (patrz obok)	j. angielski, j. polski j. angielski, informatyka	j.polski, j. angielski, historia, informatyka	Warunk. utworzenia oddziału jest zakwalifik.
	Ogólnokształcące				28 osób.
			informatyka, matematyka matematyka, chemia	j.polski, matematyka, chemia, informatyka	Technikum
					zapewnia praktyki w CKP;
Zespół Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego ul. Harcerska 12 tel. 471 72 64 471 82 64 www.zs6.one.pl	Liceum	Humanistyczna /prawno-dziennikarska/		j.polski, j.obcy, historia, informatyka	W szkole jest
	Ogólnokształcące	Humanistyczna /językowo-informatyczna/	język angielski, informatyka	j.polski, j.angielski, historia, informatyka	12- stanowiskowa
	Liceum	Kształtowanie środowiska	zasady ochrony środowiska, nowocz. technologie	j.polski, chemia, biologia, matematyka	kawiarenka
	Profilowane Technikum	Socjalny	metody, środki i formy promocji zdrowia	j.polski, j.obcy, biologia, geografia	internetowa.
		Technik elektronik	rozszerzenie informatyczne: uprawnienia SEP	j.polski, matematyka, fizyka, informatyka	Technikum - wybór
		Technik elektryk	rozszerzenie informatyczne: uprawnienia SEP		węższej specjalizacji
		Technik mechanik	rozszerzenie informatyczne: specjalizacja - CNC		w IV klasie;
Zespół Szkół Handlowych ul. Wielkopolska 20 tel. 471 30 62 www.zsh.internetsl.pl	Liceum	Ekonomiczno-administracyjny		j.polski, j.obcy, matematyka, wiedza o społeczeństwie	Szkoła zapewnia
	Profilowane	Zarządzanie informacją			praktyczną naukę
	Technikum	Technik handlowiec			zawodu;
Zespół Szkół Zawodowych ul. 11 Listopada 45 tel. 476 20 71 www.zsz.jasnet.pl	Liceum	Kreowanie ubiorów		j.polski, matematyka, historia, sztuka	Warunkiem przyjęcia do
	Profilowane	Kształtowanie środowiska		j.polski, matematyka, fizyka, geografia	SZS jest zabezpieczone
		Usługowo-gospodarczy		j.polski, matematyka, geografia, wiedza o społec.	miejsce realizacji
		Transportowo-spedycyjny		j.polski, matematyka, fizyka, informatyka	praktycznej nauki
		Socjalny		j.polski, matematyka, historia, biologia	zawodu - szkoła
					udziela
					informacji o możliwych
	ZSZ	Zawody różne, m.in. mechanik samochod., blacharz, lakiernik, krawiec, fryzjer, piekarz, cukiernik, elektryk, stolarz, ślusarz, rzeźnik;			miejscach praktyki zawodowej;

Zagadnienie	Punktacja częściowa	Punktacja maksymalna
Wybrane zajęcia edukacyjne, w tym obowiązkowo j. polski (każdy przedmiot jest punktowany odrębnie)	dopuszczający - 3 pkt. dostateczny - 6 pkt. dobry - 10 pkt. bardzo dobry - 13 pkt. celujący - 16 pkt.	4 x 16 pkt = 64 pkt
Świadectwo ukończenia gimnazjum z wyróżnieniem		8 pkt.
Udział w finale wojewódzkim konkursów przedmiotowych organizowanych przez Śląskie Kuratorium Oświaty (punktuje się maksymalnie dwa konkursy)		2 x 10 pkt = 20 pkt
Osiągnięcia sportowe, artystyczne lub inne na szczeblu co najmniej powiatowym (punktuje się maksymalnie dwa takie osiągnięcia)		2 x 4 pkt. = 8 pkt.
Maksymalna liczba punktów uzyskanych w wyniku rekrutacji		100 pkt
Egzamin gimnazjalny		100 pkt
Całkowita liczba punktów		200 pkt.

Ważne terminy

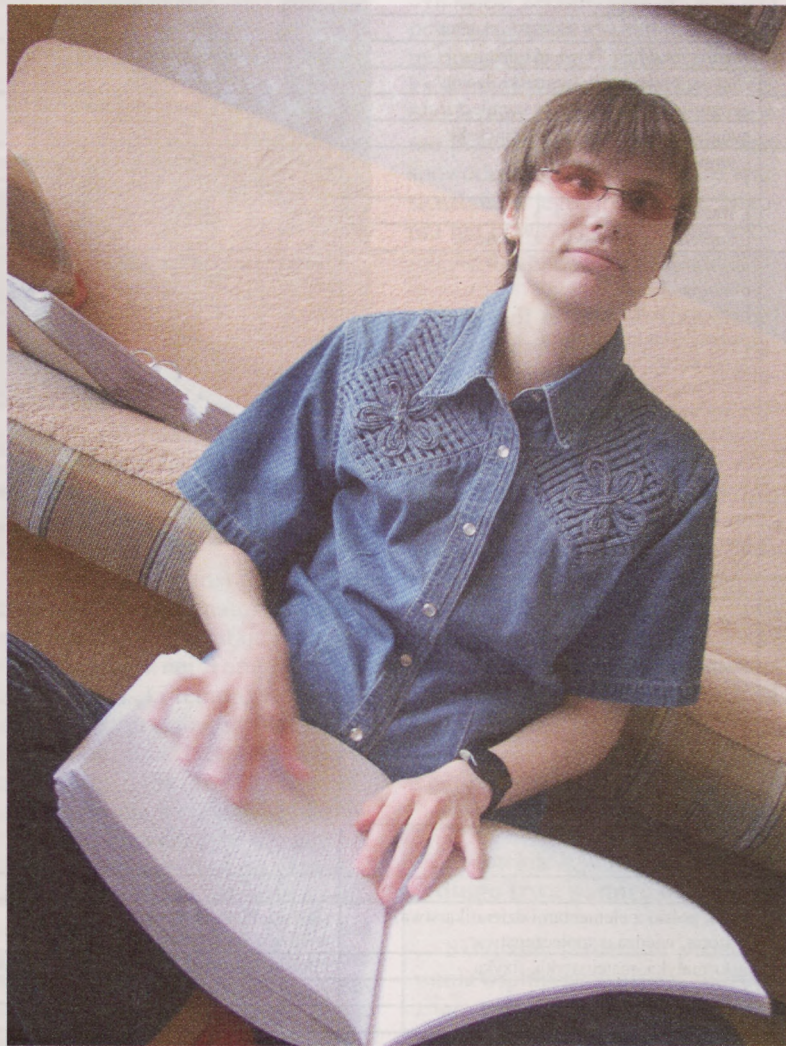
3 marca - 13 czerwca 2003r. - termin składania dokumentów,
20 czerwca - 23 czerwca 2003r - termin dostarczania oryginałów lub potwierdzonych kopii świadectw ukończenia gimnazjum i zaświadczeń o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego,
26 czerwca 2003r., godz. 10.00 - termin ogłoszenia list kandydatów,
26 - 30 czerwca 2003r. - termin potwierdzenia woli uczęszczania do wybranej szkoły, dostarczenie oryginałów dokumentów,
1 lipca 2003r., godz. 10.00 - termin ogłoszenia listy uczniów przyjętych do poszczególnych oddziałów i podanie informacji o wolnych miejscach;
Wymagane dokumenty
1. Podanie o przyjęcie do szkoły (formularze w sekretariatach szkół, w niektórych przypadkach na stronach internetowych szkoły)
2. Życiorys
3. Oryginał/kopia świadectwa ukończenia gimnazjum
4. Zaświadczenie o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego - potwierdzone przez dyrektora gimnazjum
5. 3 zdjęcia legitymacyjne
6. Zaświadczenie lekarskie/bilans zdrowia - w przypadku kandydatów do technikum lub zasadniczej szkoły zawodowej
zaświadczenie o braku przeciwwskazań do wykonywania zawodu (ula)

Bardzo

studiów sięgają sufitu. Rozmawiamy bardzo długo – o wszystkim i o niczym, o dziewczęcych problemach, o dzieciństwie, o szkole – jak dobre koleżanki. Często mnie kawą – uważnie wysypuje dwie łyżeczki, przystawia do brzegów szklanki czujnik, który dźwiękiem informuje, żeby nie lać więcej wody.

Urodziła się niewidoma. Po wielu badaniach lekarze wrzucili

demii Pedagogicznej w Krakowie na kierunku literatura belgijska. Codziennie rano wstaje z myślą, że czeka na nią praca magisterska, którą właśnie pisze, w języku francuskim – rzecz jasna! Wytrwale przesłuchuje kasety nagrane na zajęciach, by robić notatki Braillem. „To ciężka i mozolna praca, zajmuje dużo czasu, ale tylko z notatek mogę się uczyć” – mówi Hanka, a segregatory już



Hania wiele czasu spędza na czytaniu, po prostu chłonie książki

jej chorobę do worka tych niewyjaśnionych, czyli „ślepoty dziecięcej Lebera”, mówiono o zaniku nerwów wzrokowych. Poznała rzeczywistość dzięki cierpliwym rodzicom. Jej światem były i są książki. „Zbijcie mnie, ale przeczytajcie książkę na dobranoc!” – krzyczała gdy była mała, kiedy za karę nie chciano jej przeczytać bajki. Przedszkola w Laskach pod Warszawą nie wspomina zbyt dobrze. Gdyby nie musiała przeżywać tak długiej rozłąki z rodzicami, pewnie byłoby inaczej. Tata chętnie po nią przyjeżdżał, ale nigdy nie odwoził – dla niego rozstania z córką też były bolesne. Zmarł na białaczkę w 1988 roku. Od tej pory musiały z mamą radzić sobie same. Najmilszymi wspomnieniami z dzieciństwa są „wspaniałe momenty, kiedy z Lasek przyjeżdżała do domu i wiedziała, że już są wakacje, gdy rodzice czytali jej na noc oraz wspólne wyjazdy z mamą i tatą.”

Hanka chodziła do Liceum Sióstr Urszulanek w Rybniku – tam też zdała maturę. Zawsze miała zdolności językowe, postanowiła więc zdać egzamin licencjacki. Nikt nie wiedział jak rozwiązać problem zdawania egzaminów. Ani przez chwilę nie pomyślała, że są źli, okropni – sama proponowała rozwiązania, dzwoniła, pytała, załatwiała. Dziś studiuje zaocznie filologię romańską na Aka-

demii Pedagogicznej w Krakowie na kierunku literatura belgijska. Codziennie rano wstaje z myślą, że czeka na nią praca magisterska, którą właśnie pisze, w języku francuskim – rzecz jasna! Wytrwale przesłuchuje kasety nagrane na zajęciach, by robić notatki Braillem. „To ciężka i mozolna praca, zajmuje dużo czasu, ale tylko z notatek mogę się uczyć” – mówi Hanka, a segregatory już



Pogody, radowania się i samozaparcia można jej tylko pozazdrościć...

skiego – bo i tego języka Hania uczy się dwa razy w tygodniu.

W przedpokoju stoi kilka białych lasek. Jedne są dłuższe inne krótsze, mają też różną wagę. Mimo prostoty w budowie nie tak łatwo jej używać. Gdy rusza prawa noga – laska powinna znaleźć się po lewej, potem lewa noga i laska wędruje na stronę prawą... Lekcje orientacji prze-



Wytrwale przesłuchuje kasety nagrane na studiach, by robić notatki Braillem

strzennej Hani udało się z trudem załatwić dopiero w ósmej klasie. Jej zdaniem nastąpiło to zbyt późno:

„Nie był to dobry moment. Dla wielu młodych osób – dla mnie również, pierwsze wyjście z laską do ludzi dopiero w wieku kilkunastu lat, jest naprawdę trudnym przeżyciem. W tym wieku chce się wyglądać jak najatrakcyjniej i po prostu młodzież wstydi się laski. Jako że nie jest do niej przyzwyczajona, reakcję tę uważam za naturalną. Dlatego zarówno w Stanach jak i w krajach Europy Zachodniej, już od przedszkola dzieci są przyzwyczajane do chodzenia z białą laską. Jest im o wiele łatwiej i nie przeżywają szoku. Mam nadzieję, że również w Polsce sytuacja się zmieni. Powinniśmy brać przykład z zachodnich doświadczeń”.

Jej spacerzy zazwyczaj odbywają się na trasach, które wcześniej musiała dokładnie poznać. W nieznanym rejonie boi się wyjść sama.

Książka pt. „Czasami wołam w niebo”, w której dziennikarka Tamara Zwierzyńska – Matzke wspomina swą walkę z rakiem zrobiła na niej takie wrażenie, że napisała do Svena – męża nieżyjącej już autorki, by udostępnił książkę w wersji dla niewidomych – jej sta-

mie rodzina, miłość. Bardzo ważna jest dla mnie mama – jesteśmy tylko we dwie, można powiedzieć, że jest moją przyjaciółką, choć często się kłócimy...” – śmieje się Hanka. „Staram się pracować nad sobą, by cieszyć małymi rzeczami – spotkaniem z koleżankami, wyjściem na koncert. Staram się też nabrać trochę dystansu do otaczającej mnie rzeczywistości – z różnym skutkiem, bo za bardzo się wszystkim przejmuję i to nie jest zbyt dobrze” – dodaje.

Jakie myśli rodzą się pod czuprynką krótko obciętych włosów, gdy Hania odrywa się od swoich codziennych obowiązków?

„Często myślę, czy uda mi się skończyć studia, czy potem znajdę pracę, czy będę mogła robić coś sensownego, co da mi satysfakcję; czy znajdę kiedyś „drugą połówkę pomarańczy”, jak będzie wyglądało moje późniejsze życie...”

Marzenia ma takie jak każda dziewczyna w wieku dwudziestu kilku lat – skończyć studia, znaleźć pracę i założyć rodzinę. Chciałaby uczyć młodzież języka francuskiego, myśli o podyplomowych studiach w kierunku tłumacz, choć ta praca wydaje się jej nudniejsza. Chciałaby mieć „poukładane życie z odrobiną szaleństwa”. Lubi podróżować, ale nigdy zawczasu nie planuje wycieczek – to jest jej szaleństwo.

Choć towarzyszy jej ciemność, stara się smakować i czuć barwy świata. Słuch wyczulony na każdy dźwięk, wrażliwość pielęgnowana lekturą wielu książek, ogromna radość życia i uparte dążenie do celu – czyni ją w moich oczach wyjątkową. Niejeden z nas mógłby uczyć się od Hani pogody, radowania się i samozaparcia. Bo nie sztuką jest żyć, tylko po to by żyć. Trzeba pamiętać, że:

„Każdego poranka dostajemy szansę na nowe życie

i od nas zależy, czy zaświeci słońce.

Pomimo chmur – walczy,

Bo życie nie kończy się na kłopotach, a słońce świeci ponad nimi.”

syl

Spróbuj wejść na drugie piętro z zamkniętymi oczami... Najpierw kilkanaście schodów, potem długi korytarz, znów schody i znów korytarz i znowu schody... Zrobić to z zamkniętymi oczami to nie lada wyzwanie, ale Hania przemierzając tę trasę niemalże codziennie ze swoją białą laską, chyba się już przyzwyczaiła.

W małych pomieszczeniach trzy-pokojowego mieszkania jest mnóstwo książek. Hania uwielbia czytać – bardzo lubi książki Paulo Coelho, Małgorzaty Musierowicz, Marii Gevers, Janusza Wiśniewskiego, Marcela Pagniol. Lista ulubionych autorów jest o wiele dłuższa. Półki z segregatorami pełnymi notatek ze



Zuzia Węgrzyn, córka Ireny i Józefa, ur.29.03.2003 r.



Maksymilian Muś, syn Beaty i Wojciecha, ur.30.03.2003 r.



Kacperek Borek, syn Wiolety i Andrzeja, ur.30.03.2003 r.



Dzieciątko Barbary i Grzegorza Orszulika, ur.1.04.2003 r.



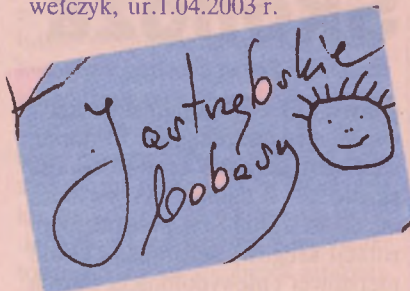
Dawidek Kołatek, syn Heleny i Zbigniewa, ur.1.04.2003 r.



Córnia Iwony i Zbigniewa Gawełczyka, ur.1.04.2003 r.



Artur Dudkiewicz, syn Joanny i Adama, ur.31.03.2003 r.



Bartoszek Knapczyk, syn Ilony i Marka, ur.31.03.2003 r.



Olusia Wróbel, córka Renaty i Roberta, ur.1.04.2003 r.



Justysia Mohr, córka Danuty i Zbigniewa, ur.31.03.2003 r.



Amelka Prusaczyk, córka Małgorzaty i Zdzisława, ur.1.04.2003 r.

Zapytaliśmy pięciolatki z Przedszkola nr 5 przy ul. Kaszubskiej 4 o to, kim chciałaby zostać, jak będą dorosłe. Odpowiedzi były czasem zaskakujące...

DOMINIK:

- Ja chcę zostać przyrodnikiem, bo bardzo lubię przyrodę. Przyrodnik patrzy na rośliny, ogląda owady, patrzy na listki, na drzewa...

WERONIKA:

- Będę lekarką, bo ja lubię leczyć strasznie. Bo mam komplet do leczenia i razem z kolegą leczę. Zestaw tego kom-

pletu ma na przykład słuchawki i takie różne rzeczy. Jak się bawimy, to leczymy różne choroby. Ja jestem pielęgniarką, a on lekarzem. Mamy takiego stworka i najczęściej go badamy.

SYMON:

Ja bym chciał być policjantem. Policja ma fajne auta i ciekawą pracę - łapią bandytów. Ja widziałem jak włamali się do banku przez okno i policja przyjechała, ale niepotrzebnie...

MICHAŁ:

Jestem w złym humorze, bo zadrapałem się o czerwone krzesło i boli mnie

Do the little rebus:



B R



A=E

Match the names with the animals:



chicken



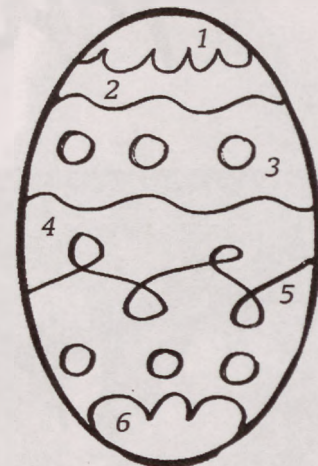
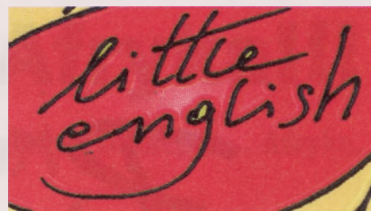
lamb



duck



rabbit



Colour the picture:
1. yellow, 2. red, 3. blue, 4. pink,
5. green, 6. yellow

AF

BRUDNA ZIEMIA

Jestem Ziemia, Ziemia brudna
Zanieczyszczona i paskudna.
Brak mi bardzo kwiatków, trawek
i zielonych pięknych krzaków.

Gdy chodzę po zanieczyszczonych drogach
Ogarnia mnie wielka trwoga.
Dzieci wciąż rzucają śmieci
i nie lubię za to dzieci!

Może wy mi pomożecie
i mnie sztyko ogarniecie?
Będę wtedy bardzo ładna
Kolorowa i powabna.

R. Mazurkiewicz, kl. V d, SP 3

Autora wierszyka zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody



Odwiedziły na dzieciaki z SP nr 10

Żabka, rybki i biedronki

Na pewno chcielibyście nauczyć się liczyć tak dobrze, jak mamusia, tatuś lub starsze rodzeństwo. Ta oto książeczka „Liczymy razem z mamą” pokaże Wam, jak szybko można tego dokonać. Potrzebujecie więc tylko swoich własnych paluszków, którymi będziecie dotykać dziurek ułatwiających zapamiętywanie poszczególnych cyferek. Poznaacie nie tylko najważniejsze dziewięć liczb, ale także w jaki sposób można rozróżnić niektóre zwierzątka takie, jak pszczołki, ślimaki i biedronki, które narysował pan Carlo Albert Michelini.

Napisane zaś przez panią Giovannę Mantegazza wierszyki, powiedzą Wam między innymi, jak wygląda żabka, dlaczego lepiej nie dotykać meduzy, gdzie

chowają się króliki i w co lubię się bawić myszki.

Sami zobaczycie, że czytanie „Liczymy razem z mamą” może być świetną zabawą dla Was i całej Waszej rodziny.

EM



Dzieciaki! Przysyłajcie opowiadania, bajki, listy. Najciekawsze zostaną opublikowane i nagrodzone.



Kuchnia Pani Amalii



Po przysłowiowym świątecznym obżarstwie pani Amalia proponuje nam małe co nieco do podjadania. Dziś szybki przepis na

ROGALIKI DROŻDŻOWE

Składniki:

- 60 dkg mąki,
- 1 kostka margaryny,
- 5 łyżek cukru,
- 3 łyżki śmietany,
- 2 żółtka,
- szczypta soli,
- 3 dkg drożdży,
- pół szklanki mleka

Ciasto wyrobić i dać do poruszenia (tzn. do urośnięcia) później kulać na stole (wałkować). Tak rozwałkowane ciasto „kroić w kost-

ki” (kwadraty) i do środka tego kwadracika dajemy sera, marmoladę lub śliwkę czy jabłko i zawijamy w rogalik. Przyciskamy rogalik mocno po bokach, by się brzegi skleily. Pieczemy na złoty kolor w temperaturze 180 – 200°C, ok. 40 minut w zależności od wielkości rogalików. Teraz tylko z gorącej wody i cukru pudru zrobić lukier, połączyć każdy rogalik i ozdobić posypką.

Koszt: ok. 3 – 4 zł

Smacznego!

Czy Agnieszka tutaj mieszka?

Barbary Kosmowskiej nie trzeba przedstawiać. Po sukcesie „Terenu prywatnego” – wybranego jako polski odpowiednik angielskiego „Dziennika Bridget Jones” – znów czytelnik ma do czynienia ze zwariowanym światem głównej bohaterki. Tym razem jest nią tytułowa Buba – nastolatka, która nie dość, że ma sławnych rodziców – zajętych własnymi sprawami i rozwijającą się karierą – złośliwego, kłopotliwego dziadka-hazardzistę, to jeszcze najlepsza przyjaciółka odbija jej wymarzonego chłopaka. Jednak Buba nie tylko nie traci zdrowego rozsądku i swojej indywidualnej osobowości, ale pozostaje sobą. Głównej bohaterce tak naprawdę nie zależy na modnych ciuchach, ekstra fryzurze i powodzeniu u chłopaków. Dla niej najważniejszym jest by być dostrzeganą przez rodzinę, z którą mogłaby rozmawiać o wszystkich nurtujących ją problemach, a nie tylko słyszeć zdawkowe, retoryczne pytania typu: „Co u Ciebie Bubo? Wszystko w porządku?” I by wreszcie ktoś z nich przypomniał sobie jej prawdziwe imię. Jednak wraz z rozwojem akcji z małej, zagubionej i pozostawionej samej sobie lub na łasce dziadka – który tak naprawdę zostaje jej powiernikiem – Buba przeistacza się w dojrzałą, prawie kobietę o imieniu Agnieszka,

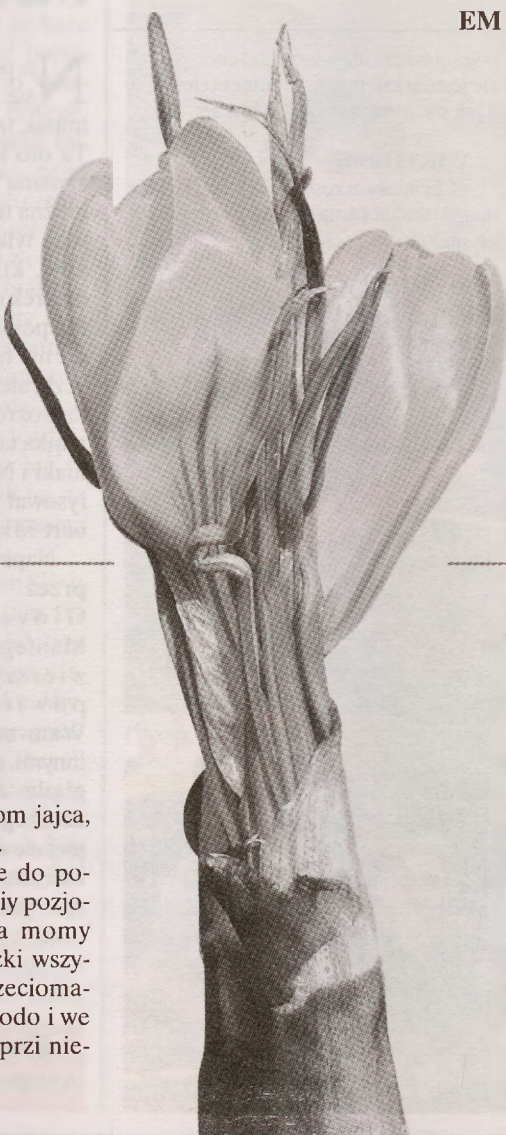
wzbudzając swoją postawą i zachowaniem zachwyt wśród rodziny i przyjaciół.

Wewnętrzne rozważania Buby dotyczą zarówno problemów wieku młodzieńczego, – nieszczęśliwej miłości, kłopotów w szkole (np. problemy z przewrotem w tył na wf-ie), cotygodniowe rozgrywki brydża z ekscentrycznym małżeństwem Mańczaków – ale i stosunków panujących w rodzinie. Buba wydaje się być dojrzała do swojej matki, znanej pisarki, wciąż zmieniającej swoje wizerunki, by odnaleźć swój styl (od seksownego kociaka, poprzez młodzieżowy luz, aż po sekciarskie wyciszenie). Do szczęścia potrzebna jest jej para dzinsów, ukochane martensy i chwila spokoju we własnych czterech kątach. Kosmowska, by nakreślić problemy współczesnej rodziny – obawę przed sektami, stratą pracy, zdradą – buduje narrację w ten sposób, że odwraca role matki i córki. Są takie momenty w „Bubie”, kiedy to właśnie matka bardziej potrzebuje rady i pomocy od swojej córki. Ta

natomiast musi sobie radzić sama lub z pomocą dziadka.

Swoją powieść autorka kieruje zarówno do młodych, dojrzałych czytelników, ale również do ich rodziców – każdy z nich może identyfikować się z postaciami, jak i ich problemami pojawiającymi się na kolejnych stronach książki. Wielkim atutem tej zabawnej opowieści jest postać dziadka głównej bohaterki, który pod pozorem zadziorności i gadulstwa, wnosi nie tylko mądrość życiową, ale i rady na rozwiązanie pewnych problemów. Dla samych jego kaskadowych uwag i słownych potyczek warto sięgnąć po „Bubę”.

EM



Radzi świąntujmy

Obejrzą, wiele się to tych świąt nazbięło jedyn za drugim. Dziepiro co była Wielkanoc, do której tak się wszyscy długo przygotowali, a śniom całowani Pon Boczka, świnconki, zajęczek i śmigus-dyngus. Myśla, że każdy karłus porządnie połoił swoją frelkę, bo przeca yno wtedy, cołki roczek bydzie dło ni szczyńskiwy, a zajś dziolchy

podarowały swoim galanom jajca, kiere som symbolom życia.

I dziwiejcie się – jeszcze do porządku szinki i maszkiety niy pozjodane, a tu zajś za chwila momy świąnta majowe. Ja, terozki wszyscy bardzij fajrujem to trzecioma-jowe- wyncyj się o nimu godo i we kościołach som msze, jak przni dzieli.

Kontynuując temat schorzeń kręgosłupa, pomówimy dziś o skoliozie, chorobie która zaczyna się w dzieciństwie, ale jej skutki, nieraz dramatyczne w przypadkach zaniedbanych, odczuwa się w wieku dorosłym.

Skolioza to schorzenie, którego istotą jest boczne skrzywienie kręgosłupa.

Nie wdając się w szczegóły klasyfikacji skolioz, najogólniej możemy powiedzieć, że może ona występować jako objaw towarzyszący innym chorobom (np. dyskopatii, syringomielii lub skróceniu jednej kończyny dolnej) lub być chorobą „samą w sobie”, tzw. skoliozą idiopatyczną o nieznanym najczęściej podłożu (80-90% wszystkich skolioz).

Zaawansowanie skoliozy określa się na podstawie tzw. kąta skrzywienia, widocznego na podstawie zdjęcia RTG kręgosłupa. Najczęściej używa się czterostopniowej skali zaawansowania skoliozy, gdzie stopień

Skolioza

pierwszy oznacza minimalne skrzywienie nieprzekraczające 10 stopni, a czwarty skrajnie zaawansowaną skoliozę o kącie skrzywienia ok. 60-90 stopni ze współistnieniem rotacji kręgów, deformacją klatki piersiowej i niewydolnością innych narządów.

Skolioza idiopatyczna pojawia się w dzieciństwie, osiągając szczyt w okresach najszybszego wzrostu dziecka, tzn. między 5-8 oraz 11-14 rokiem życia. Początkowo trudno dostrzegalne skrzywienie boczne, dla rodziców i nauczycieli praktycznie niewidoczne, może być wykryte wyłącznie przy systematycznych badaniach lekarskich. Nieleczona skolioza postępuje, doprowadzając w skrajnie zaniedbanych przypadkach do monstrualnych zniekształceń w budowie całego ciała i występowania niewydolności płuc i serca oraz zaburzeń neurologicznych wynikających z uszkodzenia rdzenia kręgowego.

Jaka jest przyczyna skoliozy idiopatycznej?

Przyczyna jest nieznana. Podejrzewa się czynnik genetyczny; skolioza może być dziedziczona w sposób wieloczynnikowy. Jeśli któreś z rodziców ma skoliozę to niekoniernie ich dziecko będzie ją także miało. Ryzyko wystąpienia skoliozy w tej rodzinie, nie zawsze w pierwszym pokoleniu, jest większe. Badając dzieci ze skoliozami, często zauważa się obniżenie należnej masy ciała i wzrostu.

Czy można jej zapobiegać?

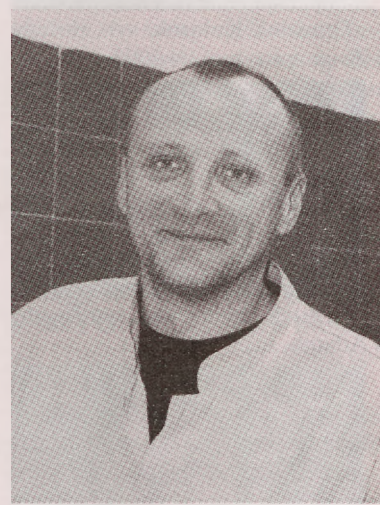
Do pewnego stopnia tak. Bardzo istotne jest odpowiednie odżywianie dzieci z wymaganą ilością kalorii, zawierających właściwe proporcje

białek, tłuszczów, cukrów oraz witamin. Niezwykle istotne jest zwracać uwagę na odpowiednią pozycję dziecka przy odrabianiu lekcji czy w trakcie zabawy z komputerem, jak również wystrzeżenie się nierównomiernego obciążania dziecięcego kręgosłupa (tornister lub plecak do szkoły zamiast teczek lub torby).

Zaniechane w ostatnim czasie w szkołach codzienne wykonywanie ćwiczeń gimnastycznych korekcyjnych dla kręgosłupa we wczesnej fazie rozwijającej się skoliozy są nie tylko profilaktyką, ale także najlepszym leczeniem.

Jak leczyć?

Dzieci z rozpoznaną skoliozą kręgosłupa wymagają stałego, systematycznego leczenia w Poradniach Wad Postawy, w Poradniach Ortopedycznych i Rehabilitacyjnych. Leczenie jest trudne, długotrwałe i nie zawsze, niestety, kończy się powodzeniem. Często wymagane jest leczenie operacyjne polegające



jące na wewnętrznej korekcji skrzywienia kręgosłupa poprzez wszczepienie do kręgosłupa tzw. implantów, zestawu odpowiednio wymodelowanych prętów zamocowanych na śrubach i hakach, które poprzez stały rozkład sił działających w przeciwną stronę do rozwijającej się skoliozy, mają na celu „wprostowanie” skrzywionego odcinka kręgosłupa. Z powodu wzrostu dziecka zabiegi te najczęściej muszą być powtarzane co jakiś czas, by dostosować założony implant do aktualnego wzrostu.

Są to operacje bardzo rozległe i długotrwałe, wymagające odpowiedniego wyszkolenia personelu medycznego, a także odpowiedniego instrumentarium medycznego, dlatego tylko kilkanaście ośrodków w kraju zajmuje się wykonywaniem operacji korekcji skolioz. Najbliższe nam ośrodki to Klinika Ortopedii w Wojewódzkim Szpitalu w Sosnowcu oraz Wojewódzki Szpital Ortopedyczny w Piekarach Śląskich.

Dziękuję i do następnego spotkania.

Dr n. med. Tomasz Wysokiński

O piyrszym maju żodyn bardzo niy godo, czasym yno kierny spomni, że je świąntego Zefla Robotnika. Jak sie pytom kamratki, jako uczczom piyrszego maja, to godajom, że robotom w zegrodce, abo myciym łokiyn. Fany we łoknie tyż już bardzo żodyn niy uświadczy-choć w nikierych urzyndach wiyszajom je skuli Trzecigo Maja.

To i dobrze, że nasze bajtle ni muszom pomagać łojcom ich wiszać przy łoknach i balkonach, żodyn tyż niy musi sie strojić i wybiyrac na pochód piyrszomajowy, a we telewizorze idzie pozaglondać na jaki film, zamiast yno na chormije ludzi, kie-

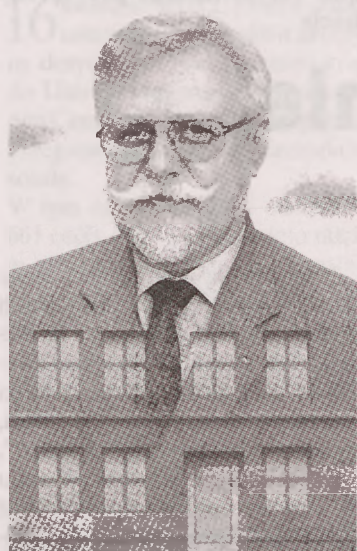
rzi pryczom las fan, portrety rozto-mańtych bachroczy, kolorowe szlajfy i inksze pieroństwa. Ja, czasy sie miyniom.

Terozki każdy godo yno o tym kiedy wlezyjmy do tyj Unie i czy sie to spłaci. Ale jako by niy było-świąntujmy radzi, czy to som świąnta kościelne, czy państwo-we, czy jeszcze jaki inksze. Ale to chyba i dobrze, bo przeca to stwarzo okazje, coby sie trocha ruszyć z chałpy, porozprowiać z familijom i przijocielstwym. I tego wszystkim bez te dni wolne łod roboty życza.

E. Kuśka.

Afryka, Afryka!!!

Przez kilkanaście minut w Zespole Szkół nr 4 mogliśmy zobaczyć... Afrykę.



**SZKOŁA DOBRYCH
MANIER PROFESORA
MICHAŁA IWASZKIEWICZA**

Kwiaty bez przesądów

Czy kwiaty to szczególnie upominek wśród dyplomatów?

- Tak. Gdy jestem w gronie pań, stawiam im pytanie, kiedy ostatnio otrzymały kwiaty. Często powstaje milczące zażenowanie, bo w Polsce kwiat przestał spełniać funkcję, jaką spełnia na całym świecie.

Czyli?

- Jest upominkiem najczęściej dawanym paniom. Z okazji i bez okazji. Formą podkreślenia sympatii do osoby, pamięci o niej. W związku z tym odgrywa ogromną rolę. Na świecie nie funkcjonują polskie przesady.

Są związane z pewną tradycją. W Polsce uważa się, że ilość kwiatów musi być nieparzysta. Na Zachodzie o tym nie ma mowy. W Polsce przywiązuje się wagę do kolorów. Gdy pańskie róże to miłość, jak żółte – zazdrość. Na świecie kolory nie mają żadnego znaczenia. Również nie ma przesądów z rodzajem kwiatów, że kalie czy chryzantemy tylko na cmentarz. Absolutnie nie. Natomiast są pewne reguły związane z obyczajowością i życiem towarzyskim.

Porozmawiajmy o nich...

- Kwiaty są wszechobecne na przyjęciach. Jeśli ktoś otrzymuje zaproszenie na przyjęcie, to przed przyjęciem wysyła pani domu bukiet, a jeszcze lepiej kosz, dziękując za zaproszenie. W filmach amerykańskich, choćby w słynnej rodzinie Cartwrightów gdy było przyjęcie, stało całe mnóstwo koszy. Nie dlatego, że pani Cartwright je kupiła, ale dlatego, że były przysyłane przez gości. Nikt nie przychodzi na przyjęcie z kwiatami. Tylko u nas jest tak, że przychodzimy do cioci na imieniny i wciskamy jej kwiaty. To absolutnie niedopuszczalne. Wysyłamy kwiaty z wizytówką przed. A jeśli nie przed, to mamy 48 godzin, aby wysłać kwiaty po, dziękując za wspaniałe przyjęcie. Na Zachodzie również nie ma przesądów, że kwiaty tylko dla kobiety, że kwiatu nie może dać kobieta mężczyźnie. Kwiat traktowany jest jako upominek niezobowiązujący, a sympatyczny. Powinien czekać na obdarowywanego. To dotyczy ślubów, nominacji. Te zwyczaje zaczyna się stosować już w Polsce. A gdy jest rocznica ślubu, powinno być tak, że żona rano budzi się i ma kwiaty przy łóżku.

Rozmawiał: Marek Zaradniak

Pięciolatki z Przedszkola nr 2 zaprosiły dzieci z przedszkola Heinego – Medina na spotkanie z bajkami

Święto bajek

Szeleszczą bibułkowe stroje, dziecięce głosiki gorączkowo powtarzają rolę, aktorzy z niecierpliwością czekają na publiczność... Zaczęło się – na tle zrobionej przez dzieci dekoracji pojawiają się kolejno Jaś i Małgosia, Kopciuszek, Brzydkie kaczątko, Królewna Śnieżka, Czerwony Kapturek, Calineczka. Narratorzy zadają zagadki, publiczność odpowiada, o jaką bajkę chodzi.

Calineczka zbyt długo tańczy w kółko, dlatego przewraca się, czym wzbudza powszechną radość. Żaba skacze bardzo wysoko, wróżka macha różdżką, Czerwony Kapturek wesoło podskakuje, bajkowe postacie śpiewają i tańczą. Taki zaczarowany świat mogą stworzyć tylko dzieci! Wycho-

kuje, bajkowe postacie śpiewają i tańczą. Taki zaczarowany świat mogą stworzyć tylko dzieci! Wycho-



wawczyni – pani Anna Trybuchowska i Izabella Gardziejewska są dumne, że święto bajek tak wspaniale się udało.

sył

Galeria Harjan



Do końca kwietnia można oglądać prace członków RSTK. Na zdjęciu grafiki Magdaleny Trochimiak



Aktorzy ze swoim opiekunem księdzem Januszem Wilkiem

W dzieciństwie uwielbiałem święta. Na Boże Narodzenie była choinka, która pięknie pachniała (często mieliśmy jodłę...). Na choince wisiały cukierki, jabłka i orzechy, które zawsze można było ukradkiem podjadać. Jak to smakowało! W radiu Stenia Kozłowska śpiewała „poro, poro grudniowa, poro kartek świątecznych...”. Na Wielkanoc szło się do kościoła święcić jajka, a potem był śmigus dyngus. W niedzielę strzelanie z karbidu, znaczy nie ja, ja nie byłem taki strzelający, ale pamiętam strzały o brzasku, bo mnie to budziło. Znaczący zaczynały się święta! Teraz, przysnąłem bez bicia... nie przepadam za świętami. Nie lubię niedziel. Lubie poniedziałki. W Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 10 lat temu zmarł mój Tato i zawsze będę pamiętał tamte smutne święta. W Wielkanoc już nie mogę się bezkarnie delektować schabem

pieczonym w piecu chlebowym i białą kielbasą. To też minęło, tak mniej więcej jak miałem 28 lat, a to już parę ładnych lat temu... Lubie pójść do kościoła i przeżyć święta „w sobie”, ale

świętowanie to już raczej nie. I tak nie możemy narzekać, bo w takiej na przykład Australii Boże Narodzenie wypada w środku lata. Za oknem słonce i 40 stopni Celsjusza, to i choinka wygląda jakoś dziwnie. Kolację można zacząć najwcześniej około 21 bo gorąco, a i tak jest jeszcze widno. Karpia się nie je, bo tam nie smaczny, za to mały rekin – palce lizać. I zupa grzybowa z suszonych rydzów. Też pycha, choć inny smak niż grzybowa mojej Mamy. Prawda, że pamiętamy świetnie smaki i zapachy z dzieciństwa? No, przynajmniej ja pamiętam i lubię to pamiętać. Najwspanialsze



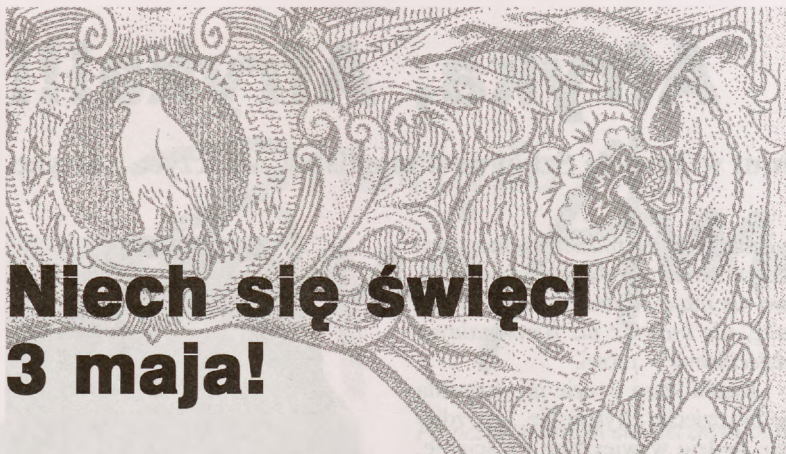
Niedźwiedź dla Jastrzębia Zdroju

lody na świecie można było kupić w sklepie u Baški i to zawsze po 1 maja. Kręcone na zapleczu smakowały jak ambrozja. No właśnie ambrozja, to lody z Horteksu, też pamiętam, też były pycha. No i wydzie, że straszny ze mnie łasuch. Miało być o świętach, a jest głównie o jedzeniu. Tak, byłem kiedyś „słodkim maćkiem”, ale i to się zmieniło. Zamienię czekoladę, nawet z orzechami na dobre oliwki nadziewane papryką albo czosnkiem. Świetnie mi też wychodzą mielone, od niedawna moim kolejnym hobbym jest gotowanie. No, ale o tym może innym razem. Życzę pięknej wiosny!

Marek Niedźwiecki

PS Polecam płytę!

„Home” to kolejny album Micka Hucknalla i Simply Red. Zawsze lubiłem „Rudego” i ta płyta też mi się podoba. Na promocję wydawnictwa wybrano świetnego singla „Sunrise”, w którym Mick zgrabnie wykorzystuje stary hit duetu Daryl Hall & John Oates „I Can't Go For That (No Can Do)”. „You Make Me Feel Brand New” w latach 70. wykonywała grupa The Stylistics, ale kto o tym jeszcze pamięta. Miło, że Mick pamiętał, bo piosenka ma szansę wrócić na listy przebojów. Reszta utworów to klimaty, jakie znamy z płyt Simply Red.



Niech się święci 3 maja!

Przed nami kolejny długi week end. Od kilku lat początek maja kojarzy nam się głównie z odpoczynkiem i wyjazdami. Mało kto zadaje sobie pytanie, co tak naprawdę świętujemy. A przecież 1 maja to dawniej hucznie obchodzone święto pracy, zaś trzeci dzień tego miesiąca – to święto polskiej konstytucji. Pierwszej w Europie! Uchwalając ustawę zasadniczą w 1791r., Polska prześcignęła nawet rewolucyjną Francję. Warto sięgnąć pamięcią do tamtych burzliwych czasów i odtworzyć atmosferę minionych dni.

Rzeczpospolita XVIII w. to kraj powoli chyłący się ku upadkowi. Liczne przywileje szlacheckie spowodowały niebezpieczny wzrost znaczenia stanu szlacheckiego, a zwłaszcza najbogatszej jego części, czyli magnaterii. Wiśniowieccy, Ossolińscy, Braniccy, Czartoryscy – to oni w dużym stopniu decydowali o polityce państwa. Jednak posiadanie władzy często demoralizuje – po pewnym czasie trudno rozgraniczyć interes państwowy i... własny. Stąd już tylko krok do „prywaty”, czyli przedkładania swoich interesów nad dobro publiczne. I właśnie prywatna oraz słabość władzy królewskiej to czynniki, które doprowadziły do osłabienia państwa i I rozbioru Polski w 1772r., dokonanego przez Austrię, Rosję i Prusy. Niestety, można było przypuszczać, że to nie koniec mieszania się państw ościennych w sprawy naszego kraju. Dlatego grupa reformatorów – m.in. Stanisław Małachowski i Hugo Kołłątaj – podjęła próbę

ratowania państwa. W latach 1788-1792 obradował Sejm Czteroletni, którego najważniejszą uchwałą była właśnie Konstytucja 3 maja. Prace nad nią utrzymywane były w ścisłej tajemnicy. Na jej ogłoszenie wybrano termin, kiedy 2/3 posłów (głównie przeciwników zmian) było nieobecnych ze względu na przerwę świąteczną w obradach. Nie udało się to bez poparcia ze strony króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego. **Konstytucja 3 maja była próbą wzmocnienia państwa i ratowania Rzeczypospolitej przed upadkiem.** Najważniejsze jej zapisy to zniesienie wolnej elekcji (tzn. wyboru króla przez szlachtę – często bardzo przekupną), wprowadzenie dziedziczności tronu i zwiększenie armii do 100 tysięcy, co było bardzo istotne, gdyż nie można bronić kraju przez zakusami innych, nie posiadając wojska! Ponadto zniesiono prawo wypowiedzania posłuszeństwa władcy i liberum veto (pozwalające na zrywanie i unieważnianie obrad sejmiku). Postanowienia konstytucji nie weszły w życie. Przeciwnicy związali przy wsparciu Rosji konfederację targowicką i rozpętała się wojna domowa. Klęska reformatorów doprowadziła do II rozbioru w 1793r. Upadek Rzeczypospolitej został przypieczętowany III rozbiorem w r. 1795, jednak to już inna, mniej optymistyczna opowieść, która w żadnym wypadku nie jest okazją do świętowania.

Ewa Brzeźny

Kwietniowe posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Samorządu Terytorialnego poświęcone było m.in. bezpieczeństwu w szkole oraz reagowaniu na zagrożenia w mieście

W szkole bezpiecznie, poza szkołą mniej

Z tematem bezpieczeństwa w szkole związane jest bezpośrednio bezpieczne dojście dzieci do i ze szkół. W Jastrzębiu prowadzony jest specjalny nadzór czterech miejsc dojścia do szkoły, szczególnie niebezpiecznych z uwagi na duży ruch pojazdów i pieszych. Są to ulice Katowicka, Rybnicka, Pszczyńska i Świerczewskiego. Bezpieczeństwa dzieci przy przejściach przez te ulice pilnuje 5 specjalnie przeszkolonych osób. Policja zaznacza, że w ubiegłym roku i w I kw. tego roku nie miało miejsca żadne niebezpieczne zdarzenie w drodze do lub ze szkoły. W ubiegłym roku było 7 wypadków drogowych z udziałem dzieci, w dwóch to one były sprawcami. W obu przypadkach dzieci wtargnęły na jezdnię podczas zabawy. W I kw. tego roku miały miejsce 2 zdarzenia drogowe, w których uczestniczyły i jednocześnie sprawcami były dzieci. Jedno z nich wbiegło na jezdnię, drugie nie przewidziało manewru kierowcy samochodu, za którym jechało uciepione na rowerze. Oba przypadki nie były na szczęście groźne.

Policjanci z drogówki starają się także kontrolować wszystkie autobusy wiozące dzieci na wycieczki lub kolonie. W ubiegłym roku, w ramach akcji „Bezpieczne wakacje”, sprawdzono 112 autobusów. 23 z nich były niesprawne (awarie układu hamulcowego, kierowniczego i ogumienia), a 2 kierowców było nietrzeźwych. W tym roku w marcu skontrolowano 3 autokary, wszystkie były w dobrym stanie technicznym.

Według relacji policji jastrzębskie szkoły można uznać za bezpieczne. W ubiegłym roku dyrektorzy zgłosili jedynie 5 przypadków wymuszeń.

Faktycznie jest ich znacznie więcej, ale najczęściej są rozstrzygane polubownie między rodzicami poszkodowanego i sprawcy. Bójki i pobicia nie są drastyczne, ale zauważa się wzrost agresji. Nagminne są natomiast kradzieże i wymuszenia poza szkołą.



Na spotkaniu zaprezentowano tzw. tester, czyli zestaw do wykonywania narkotestów.

Najczęściej nie dochodzi do pobić, kończy się na groźbach i, oczywiście, odebraniu wartościowego przedmiotu.

Zagrożenie narkotykami omija na razie szkoły. Wszystkie alarmy związane z wykryciem podejrzanego substancji czy przedmiotów były dotychczas fałszywe. Na spotkaniu zademonstrowano nowy zakup Straży Miejskiej i Policji. Jest to zestaw testów do wstępnej identyfikacji środków odurzających i substancji psychotropowych, tzw. tester. Przy użyciu testów można będzie w prosty sposób w ciągu jednej minuty stwierdzić czy i jakim narkotykiem jest podejrzana substancja. Ważne jest również, że wyniki testów mogą służyć jako dowód w sądzie.

Narkotyki są zagrożeniem czającym się w miejscach mniej formalnych spotkań młodzieży. Również na wagarach, na których na przykład „wachacze” sięgają po wziewne środki odurzające. Można spytać: „Rodzicu, czy wiesz, gdzie jest twoje dziecko?”.

Pod takim hasłem w maju i czerwcu ubiegłego roku Straż Miejska wraz z Policją przeprowadzała akcję kontrolną zachowania młodzieży szkolnej. Wylegitymowano 233 osoby. W tej liczbie było m.in. 33 wagarowiczów i 2 uciekinierów z domu, 5 kąpiących się w niedozwolonych miejscach, jedna trzynastolatka podejrzana o świadczenie usług seksualnych i 2 nieletnich zatrzymanych na dewastacji mienia. Ponadto Straż Miejska w ubiegłym roku przeprowadziła w szkołach 500 kontroli i podjęła 41 interwencji w związku m.in. z dewastacją mienia szkolnego, znęcaniem się nad młodszymi kolegami, piciem alkoholu i kradzieżami.

Do działania w sytuacjach kryzysowych, przeciwdziałaniu skutkom różnego typu katastrof powołano w mieście Zespół Reagowania Kryzysowego. Przeorganizowano dotychczasową strukturę, w której cztery zespoły reagowały w sytuacjach ewentualnych zagrożeń funkcjonowały oddzielnie (ochrona przeciwpożarowa, przeciwpowodziowa, zagrożenia środowiska i Obrona Cywilna). Teraz wszystko skupione w całość, której szefuje Prezydent Miasta. W ramach Zespołu działa Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. Na co dzień „przeobraża” się ono w Straż Miejską, do której zgłaszać można wszelkie niepokojące sytuacje.

Urszula Kita

INFORMATOR KULTURALNY

co w kwietniu...

GALERIA EPICENTRUM

wystawa grafiki komputerowej Leszka Zbijowskiego

GALERIA HARJAN

stała wystawa malarstwa i grafiki członków RSTK

GALERIA „POD SOWĄ”

wystawa „Grecja w obiektywie”

GALERIA HISTORII MIASTA

wystawa „Jastrzębskie kolekcje”

GALERIA CIASNA

wystawa „Ex librisy”

Kino „Centrum”

MAŁA SALA

od 25 KWIETNIA do 1 MAJA
SHOW, godzina 16.30, prod. POL, 12 zł.

CHICAGO, godzina 19.00, prod. USA, 12 zł.

od 2 MAJA do 8 MAJA
SHOW, godzina 16.30, prod. POL, 12 zł.

STATEK WIDMO, godzina 19.00, prod. USA, 12 zł.

GANGI NOWEGO JORKU, godzina 21.00, prod. USA, 12 zł.

od 9 MAJA do 15 MAJA
MAKROKOSMOS, godzina 17.30, prod. Francja, 10 zł.

STATEK WIDMO, godzina 19.30, prod. USA, 12 zł.

DUŻA SALA

od 25 kwietnia do 1 maja
CHICAGO, godzina 16.30, prod. USA, 12 zł.

POROZMAWIAJ Z NIA, godzina 19.00, prod. Hiszpania, 12 zł.

SHOW, godzina 21.00, prod. POL, 12 zł.

od 2 maja do 8 maja
MAKROKOSMOS, godzina 15.30, prod. FR, 10 zł.

SUKCES, godzina 17.30, prod. POL, 12 zł.

GANGI NOWEGO JORKU, godzina 19.30, prod. USA, 12 zł.

od 9 maja do 15 maja
MAKROKOSMOS, godzina 15.30, prod. FR, bo, 10 zł.

BIAŁY OLEANDER, godzina 17.30, prod. USA, 12 zł.

SUKCES, godzina 19.30, prod. POL, 12 zł.

THE RING 2, godzina 21.15, prod. Japonia, 12 zł.

Oferty pracy

Powiatowego Urzędu Pracy

Wykształcenie wyższe lub średnie

- instruktor – kierownik galerii – wykształcenie wyższe
- pielęgniarka
- instruktor zespołu zainteresowań – wykształcenie średnie
- księgowia

wykształcenie zawodowe lub podstawowe

- fryzjer damsko-męski
- blacharz samochodowy
- tokarz
- stolarz
- lakiernik samochodowy

Oferty w ramach środków z PFRON

agent ochrony mienia i osób

Parafia św. Katarzyny
ul. Pszczyńska 128 b,
44-335 Jastrzębie Zdrój

„Dla hospicjum
domowego”

PKO BP o/ Jastrzębie Zdrój
102 02560- 44929-270-1

Targi Pracy 2003

Powiatowy Urząd Pracy oraz Urząd Miasta organizują 29 kwietnia br. kolejną edycję Targów Pracy. Otwarcie nastąpi o godz. 9.00. w hali sportowej „Omega” przy ul. Harcerskiej 14 a.

Sponsorem targów jest Korporacja Ubezpieczeniowa „Filar”, Bank Spółdzielczy w Jastrzębiu Zdroju oraz Fundacja Jastrzębski Inkubator Przedsiębiorczości.

Do udziału w Targach Pracy zostało zaproszonych około 500 firm i instytucji naszego miasta i z okolic. Przedstawione zostaną oferty pracy i oferty szkoleń. Zaproszenia wystosowano również do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, ościennych Powiatowych Urzędów Pracy oraz ośrodków organizujących szkolenia i przekwalifikowania.

Targi umożliwią bezpośredni kontakt osób poszukujących pracy z pracodawcami oraz będą okazją do umówienia się na rozmowę kwalifikacyjną w siedzibie firmy. Doradcy zawodowi udzielać będą porad i wskazówek zawodoznawczych, aby rozpoznać predyspozycje osób chętnych do pracy lub pomogą wybrać odpowiedni kierunek szkolenia lub przekwalifikowania.

Do uczestnictwa w targach zapraszamy pracodawców oraz każdą osobę zainteresowaną podjęciem lub zmianą pracy.

Krzysztof Stachoń
Powiatowy Urząd Pracy

DYŻURY APTEK:

Stały dyżur pełni apteka przy ul. Harcerskiej, nr tel. 4719 – 122

TELEFONY AWARYJNE:

Pogotowie ratunkowe

tel. 999 lub 4713 – 254
lub 4719 – 060

Izba przyjęć

Wojewódzkiego

Szpitala

Specjalistycznego nr 2,

tel. 4784 – 301, lub 4784 - 307

Policja,

tel. 997 lub 4737 – 555

Straż pożarna,

tel. 998 lub 4759 – 500

Straż miejska,

tel. 986 lub 4718 – 488

Informacja miejska,

tel. 4785 – 211

Pogotowie energetyczne

(czynne całą dobę),

tel. 991

Pogotowie dźwigowe,

tel. 4710 – 906

Pogotowie gazowe,

4710 – 981 lub 4711 - 358

Telefon zaufania

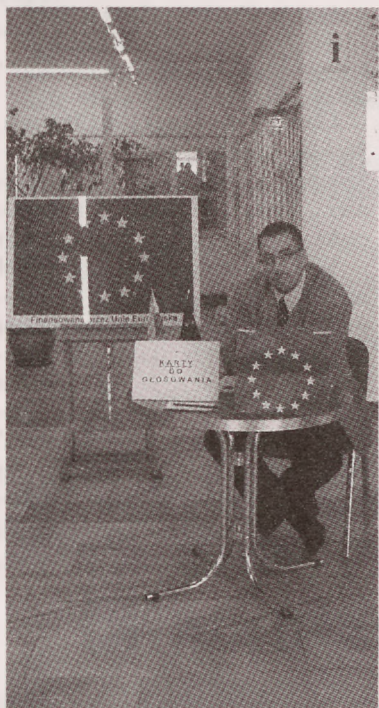
codzienne od 18.00 - 22.00

4717 – 878

16 kwietnia 2003 r. Polska podpisała w Atenach traktat akcesyjny dotyczący wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. W związku z tym Centrum Edukacji Europejskiej przeprowadziło przedreferendalną sondę.

W tym dniu Bibliotekę odwiedziło 661 osób, z czego 101 wzięło udział w głosowaniu. Pytanie brzmiało „Czy jesteś za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej?”. Na „tak” zagłosowały 73 osoby, na „nie” 28. Procentowo wyniki wyglądają następująco:

- frekwencja – 15,3 %
- tak – 72,3 %
- nie – 27,7 %



Jerzy Mól, stażysta Centrum Edukacji Europejskiej w MBP

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM w Jastrzębiu po raz szósty zorganizował Miejski Konkurs Wiedzy Ekologicznej

Z ekologią na ty

W konkursie wzięli udział uczniowie wszystkich jastrzębskich gimnazjów. Gimnazjaliści musieli rozwiązać test wielokrotnego wyboru, składający się z trzydziestu pytań. Oprócz skomplikowanych pytań o „związki toksyczne powstałe przy spalaniu tworzyw sztucznych zawierających polichlorek winylu” znalazło się także następujące: „do jakiego dorzecza należy rzeka Szotkówka przepływająca przez nasze miasto” (Wisły czy Odry?).

Pytania są dość trudne, ale dopasowane do poziomu nauczania gimnazjum. Kilka z nich, oprócz tych z ogólnej wiedzy, dotyczy również terenu Jastrzębia – powiedziała naczelnik wydziału, Wiesława Zygmank.

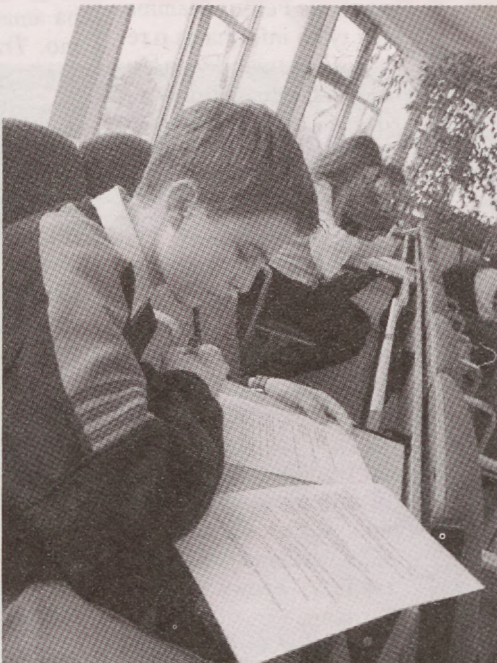
Nagrody w konkursie były atrakcyjne. O pierwsze miejsce walczone w dogrywce, a między dwoma następnymi był tylko jeden punkt różnicy.

I miejsce zdobyła Marta Wierzoń z Gimnazjum nr 3 (nagroda – rower górski)

II miejsce zajęła Małgorzata Żydek z Gimnazjum nr 1 (nagroda – radioodtworacz)

III miejsce otrzymał Remigiusz Wasilewski z Gimnazjum nr 9 (nagroda – plecak turystyczny)

syl



Pod koniec marca przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta gościli w gmachu Senatu RP w Warszawie

ODWIEDZINY W STOLICY

Wizyta nie była „sobie a Muzom”. Młodzi, jastrzębscy demokraci pracowali nad projektem fikcyjnie uchwalonej przez Sejm ustawy o podziale administracyjnym kraju. Nad właściwym przebiegiem obrad czuwał senator, Zbyszko Piwoński. Symulację obrad Senatu RP przygotowała Kancelaria Senatu z Federacją Młodzieżowych Samorządów Lokalnych.

Młodzież zaangażowała się w powierzone zadania, choć na pewno nie były łatwe. Może po takiej symulacji łatwiej będzie naszej „młodzieżowce” prowadzić swoje obrady.

syl

Kradzieże, włamania, niszczenie mienia nie omijają ogródków działkowych. Wykradane są plony, wyposażenia altanek i Domów Działkowca, łupem padają elementy wykonane z metali kolorowych. Żeby ograniczyć ten proceder, Policja jastrzębska realizuje od trzech lat program „Bezpieczny ogród”.

Ogrody pod specjalnym nadzorem

Na terenie działania jastrzębskiej Komendy Policji jest aż 20 Pracowniczych Ogródków Działkowych – 18 w Jastrzębiu i 2 w Mszanie. Położenie na peryferiach miasta oraz brak stałej obecności właścicieli ułatwiają ich plądrowanie.

dynie działkowcy POD „Zacisze” i „Irys”, ale tylko „Irys” kontynuował ją przez kolejne lata. Nocne patrolowanie prowadzone jest od lipca do września. Do patroli kierowani są policjanci – przewodnicy psów służbowych. Osoby należące do grup samoobrony zostały prze-



Położone na peryferiach miasta działki stają się łatwym łupem złodziei.

Zasady współpracy między policją a działkowcami ustalono na pierwszym spotkaniu z prezesami Pracowniczych Ogródków Działkowych trzy lata temu. Uznano, że najlepszym środkiem zapobiegającym włamaniom będą wspólne nocne patrole policji i samych gospodarzy ogródków, zorganizowanych w grupy samoobrony. Obecność działkowców jest niezbędna do szybkiego ustalenia tożsamości osób przebywających na terenie ogródków oraz sprawnego poruszania się po ich terenie – w labiryncie alejek i zaułków łatwo zgubić ewentualnego ściganego. Policjantom trudno byłoby również dysponować kompletemi kluczy do bram tyłu ogrodów.

Na tak zorganizowaną współpracę zdecydowali się w 2000 roku je-

szkolone w zakresie zasad pełnienia ochrony, reagowania na przestępstwa i wykroczenia oraz zachowania wobec samych sprawców. Na terenie ogródków „Irys” nie notuje się już żadnych włamań.

Od ubiegłego roku policja rozpoczęła współpracę z nowo powołanym Kolegium Prezesów Pracowniczych Ogródków Działkowych. Tereny ogrodów zostały zaopatrzone w tablice informujące o policyjnym nadzorze, ustalono zasady szybkiego reagowania w przypadku stwierdzenia przestępstwa, ogródki w letnie popołudnia mają też być wizytowane przez dzielnicowych. Nadzór nocny policji nadal będzie jednak wymagał współpracy ze strony samych działkowców.

Urszula Kita

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art.53 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku - Prawo ochrony środowiska (Dz.U.Nr 62, poz.627)

informuję,

że w publicznym dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie został zamieszczony wniosek o wydanie decyzji pozwolenia na budowę inwestycji pn:

Adaptacja istniejących obiektów budowlanych KWK „Moszczenica” na zakład produkcji nośników energetycznych systemu „Ragailier” przy ul. Armii Krajowej w Jastrzębiu Zdroju.

Inwestorem zadania jest: ENERGO-ECO sp. z o.o.z siedzibą w Jastrzębiu Zdroju, przy ul. Armii Krajowej 1.

W powyższej sprawie zainteresowane strony mogą składać wnioski i uwagi w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Jastrzębie Zdrój, al. Piłsudskiego 60 w pokoju 803 bud. C III piętro.

Prezydent Miasta Marian Janecki

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Jastrzębie Zdrój, al. Józefa Piłsudskiego 60, 44-335 Jastrzębie Zdrój ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów osobowych:

1/ Marka i typ: NEXIA 1,5 GL nr rej. KXJ 6986 rok prod.1997,

- cena wywoławcza: 4 099,00 zł

2/ Marka i typ: POLONEZ 1600 GLI nr rej. KCP 4100 rok prod.1993

- cena wywoławcza: 1 476,00 zł

Oferty zawierające imię, nazwisko, dane pojazdu oraz cenę nabycia i dowód wpłaty wadium należy składać w zamkniętych kopertach na adres:

Urząd Miasta Jastrzębie Zdrój, al. J. Piłsudskiego 60(bud. "C" pokój 514)

do 07 maja 2003 roku do godziny 9⁰⁰

Otwarcie ofert nastąpi 07 maja 2003 r. o godzinie 10⁰⁰

Pojazdy można oglądać w dni robocze od godz.10⁰⁰ do 13⁰⁰ (w pokoju 515, tel. 47 85 252).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie w Banku Spółdzielczym Jastrzębie Zdrój na konto Urzędu Miasta, 84700001-176125-3600-12 w a d i u m

w wysokości 10% ceny wywoławczej danego pojazdu,

Wadium będzie zaliczone na poczet wylicytowanej ceny pojazdu,

Jeśli nabywca nie podpisze umowy kupna – sprzedaży w ciągu pięciu dni od daty przetargu, wówczas wadium przepada,

Wadia pozostałych uczestników przetargu zostaną zwrócone po ogłoszeniu wyników przetargu.

Do ceny nabycia dolicza się również podatek VAT -22%

Prezydent Miasta Marian Janecki

Ogłoszenia drobne

Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowicach wynajmie pomieszczenie o powierzchni 34m² w budynku Domu Kultury w Pawłowicach Osiedlu przy ul. LWP 11.

Pomieszczenie można przeznaczyć na gabinet lekarski, kosmetyczny, fryzjerski itp.

Oferty z podaniem kwoty netto proponowanego czynszu prosimy składać do 15.05.br. w siedzibie GOK przy ul. Zjednoczenia 67.Dodatkowe informacje pod nr tel. 47 21 036.

Sprzedam fiata Seicento, rocznik 1999, garażowany, pierwszy właściciel, sugerowana cena 15.700 zł., do negocjacji, tel. 4712 – 564 lub 0600 322 615

Szybki kurs dla wyjeżdżających za granicę! Język angielski, niemiecki STEP-BY-STEP

Zespół Szkół Nr 3, ul. Wrocławska 6, Jastrzębie Zdrój, tel. 474 09 87

Kosiarki – sklep „Herbi”, Jastrzębie Zdrój, ul. Cieszyńska 18

Zatrudnię do nauki zawodu fryzjer damsko – męski, tel.4714 317

Praca w ubezpieczeniach lub w firmie ZEPTER, tel. 4716 846

Puszyści! Gimnastyka specjalistyczna zapisy:
Tel. 033/479-78-87, tel. kom. 0-600-313-581

Przez nas znajdziesz to, czego szukasz!

JasNet - Jastrzębski Portal Informacyjny

Jastrzębie, Pasaż Podziemny, ul. Mazowiecka, tel. 474-00-00, www.jasnet.pl

Bokerskie przesilenie

Zarząd Bokserskiego Klubu Sportowego Imex Jastrzębie postanowił wycofać swoją drużynę z ligowych rozgrywek – ta wiadomość zelektryzowała kibiców pięściarstwa w całym kraju. Przez ponad tydzień nie słabły dyskusje dotyczące przyszłości jastrzębskiego boksu. Obecnie

Imexu. Tymczasem okazało się, że utrzymanie kadry kilkunastu zawodników, w tym czterech reprezentantów kraju, może okazać się ponad finansowe możliwości klubu. Jego sytuację pogorszyły zmiany, jakie zaszły w zasadach funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego. Utworzenie Kompanii Węglowej

- Zarząd podjął decyzję o wycofaniu drużyny z ligi nie dlatego, że nie chcemy już dalej bawić się w sport, lecz jest zmuszony przez brak pieniędzy. Nie chcieliśmy zadłużać klubu w Urzędzie Skarbowym i Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Wpędzenie klubu w dług byłoby dla niego wyrokiem. Nie ma co się oszukiwać – skoro nie stać nas na utrzymanie drużyny, to ją lepiej wycofajmy – argumentował ten krok zarządu prezes klubu Zbigniew Pilas.

Najlepsi zawodnicy Imexu przebywali w tym czasie w Warszawie, gdzie brali udział w turnieju imienia Feliksa Stamma. Gdy tylko informacja o rezygnacji jastrzębskiego klubu z udziału w ligowych rozgrywkach przedostała się do mediów, otrzymali oni propozycje przejścia do innych drużyn. Krzysztof Szot, Andrzej Liczik, Damian Jonak czy Szymon Porębski nie mieliby problemu ze znalezieniem nowych pracodawców.

Na szczęście okazało się, że nie musieli ich poszukiwać. Zarząd klubu po blisko tygodniu, jaki upłynął od momentu ogłoszenia hiobowej wieści, zdecydował, że drużyna pojedzie na najbliższy ligowy mecz do Poznania.

- Podjęliśmy rozmowy z kilkoma firmami, które wyraziły chęć pomocy w trudnej sytuacji klubu. Być może uda nam się uzupełnić budżet klubu i wytrwamy do końca rozgrywek. Wszyscy zawodnicy trenują w Jastrzebiu Zdroju. Nikt nie chce od nas odejść –

mówi Andrzej Porębski, drugi trener Imexu.

Czy oznacza to koniec klubowych kłopotów? Nie do końca. Nadal działacze zmuszeni są do poszukiwania nowych sponsorów. W przeciwnym wypadku podobne sytuacje mogą się powtarzać. Wypada mieć nadzieję, że kłopoty finansowe nie odbiją się na końcowym wyniku sportowym. Imex ma szansę na mistrzostwo i szkoda byłoby ją zaprzęścić.

(PIT)

Bez wicemistrza

Rozpoczęły się rozgrywki ligi baseballa. Niestety, w tym roku w gronie pierwszoligowców zabraknie najbardziej utytułowanego zespołu ostatnich lat – Baseballowego Klubu Jastrzębie.

Do podjęcia decyzji o wycofaniu się z ligowych rozgrywek skłoniły nas finanse. Niestety, klubu nie stać na utrzymanie drużyny grającej na najwyższym poziomie. Większość zespołu stanowią ludzie, którzy studiują lub pracują. Dotychczas grali na amatorskich zasadach – za darmo. Trzy razy z rzędu zdobyliśmy

mistrzostwo i puchar Polski. W ubiegłym roku lepsi okazali się od nas tylko zawodnicy MKS Kutno. Trudno mobilizować się bez przerwy zaszczytami. Tymczasem zdecydowana większość środków, jakimi dysponuje klub, pochłaniały koszty organizacji spotkań ligowych w Żorach-Roju lub wyjazdów – wyjaśnia Ryszard Chromik, prezes BK Jastrzębie.

Nasze miasto w rozgrywkach baseballowej ligi reprezentuje w sezonie 2003 tylko jeden klub – MKS Jastrząb.

(PIT)



Po kilku dniach zawirowań wokół klubu, bokserzy wznowili treningi

wszystko wskazuje, że Imex dokończy przynajmniej pierwszą rundę ligowych zmagani.

Na razie drużyna Imexu wspólnie z Gwarkiem Łęczna przewodzi ligowej tabeli. Wydawało się, że w tym roku jastrzębianie wzmocnieni zawodnikami z zagranicy będą mieli szansę na zdetronizowanie Hetmana Białostok, który ostatnimi laty miał monopol na zdobywanie drużynowego mistrzostwa kraju. Potwierdził to bezpośredni pojedynek tych klubów wygrany przez ekipę

SA sprawiło, że wiele firm wspierających do tej pory działalność klubu utraciło rynki pracy. Koronnym przykładem jest przedsiębiorstwo „Intergwarex”, które utrzymywało sześciu zawodników Imexu. Obecnie, po wypowiedzeniu kontraktów przez byłe spółki węglowe, firma ta nie ma praktycznie żadnych zysków, a to oznacza, że sponsorowanie klubu bokserskiego wykracza poza jej możliwości. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku kilku mniejszych sponsorów klubu.

Finał nie dla nas

Nie udało się siatkarzom Ivetu Jastrzębia-Boryni zakwalifikować do finału rozgrywek Polskiej Ligi Siatkówki. Nasi siatkarze trzy razy musieli uznać wyższość zawodników Galaxii Częstochowa i zagrają tylko o brązowe medale. Apetyty zawodników, trenera, działaczy i kibiców były w tym sezonie większe.

Trzeci półfinałowy mecz rozegrany w Częstochowie okazał się być ostatnim w rywalizacji o prawo gry w ścisłym finale pomiędzy miejscową Galaxią, a jastrzębskim Ivettem. Spotkanie, wbrew oczekiwaniom naszych kibiców, miało jednostronny przebieg. Wprawdzie podopieczni trenera Jana Sucha próbowali nawiązać walkę z wicemistrzami kraju, ale niemal przez cały czas na boisku dominowali gospodarze.

Przed spotkaniem w Częstochowie trudno było o optymizm. Wszak dwie porażki poniesione w dramatycznych okolicznościach na własnym boisku mogły załamać siatkarzy Ivetu. Jednak historia zmagani pomię-

dzy ekipami Galaxii i Jastrzębia-Boryni w tym sezonie pokazała, że w konfrontacji tych ekip każdy wynik jest możliwy. Niestety, w decydującym momencie rozgrywek lepszą formę zademonstrowali zawodnicy trenera Edwarda Skorka. Zaskoczyli nasz zespół doskonałą zagrywką. Znacznie lepiej niż dotychczas przyjmowali serwisy przeciwników. To okazało się kluczem do zwycięstwa w częstochowskiej hali Polonii.

W pierwszym secie jastrzębianie dotrzymali kroku gospodarzom tylko do stanu 11:11. później Galaxia systematycznie powiększała przewagę, która na koniec partii wzrosła do czterech punktów. W drugiej odsłonie to goście byli bliżsi wygranej. Nie wykorzystali jednak szansy, mimo prowadzenia 22:19. W decydującym momencie częstochowianie powstrzymali ataki Petera Divisa. Tymczasem blok Ivetu nie stanowił praktycznie żadnej zapory dla Grzegorza Szymańskiego. Atakujący Galaxii był tego dnia nie do powstrzymania. Jego ataki raz po raz trafiały w parkiet po stronie Ivetu.

Trzeci set okazał się być ostatnim. Trener Such ściągnął z boiska mało skutecznego Divisa, ale zastępujący go Wojciech Pawłowski nie był w stanie zmienić losów meczu.

Zagramy tylko o trzecie miejsce. Jednak plan minimum, jakim był awans do czołowej czwórki, został osiągnięty. Na podsumowania przyjdzie czas po sezonie. Chciałbym wywalczyć brązowy medal, który będzie ukoronowaniem moich sześciu lat pracy w Polskiej Lidze Siatkówki –

mówi trener J. Such. Przeciwnikiem Ivetu w walce o brązowy medal mistrzostw będzie zespół Polskiej Energii Kazimierza Płomienia Sosnowiec. Pierwsze mecze tych ekip rozegrane zostaną już w najbliższy weekend (26-27 bm.) w hali w Szerokiej.

Galaxia Częstochowa – Ivet Jastrzębie-Borynia 3:0 (25:21, 25:23, 25:19)

Ivet: Chudik, Gabrych, Szczygiel, Divis, Michalczyk, Trocki, Wójcik (libero) – Nowak, Pawłowski, Łuka.

(PIT)

Przypomnieli sobie, jak się zdobywa gole – ta chyba najkrótsza charakterystyka dwóch ostatnich występów piłkarzy Górnika Jastrzębie w rozgrywkach czwartej ligi. Zespół trenera Jana Furlepy odniósł dwa wysokie zwycięstwa, które z pewnością poprawiły humory jastrzębskim kibicom.

Wprawdzie rywale nie byli wymagający, ale najważniejsze, że po serii niepowodzeń młody zespół Górnika, zdołał się otrząsnąć. W pojedynku z Naprzodem Rydułtowy z boiska długo wiało nudą. Gospodarze przez blisko godzinę nie potrafili znaleźć skutecznego sposobu na sforsowanie defensywy rywali. Worek z bramka-

mięga (86 min.) z wolnego, 4:0 Pawliczek (90 min.)

Górnik: Paś – Lorek (86. Chrystof), Staniek, Grabczyński, Ciemięga – Sznabel, Taraszkiewicz (80. Miśkowicz), Pielorz, Myśliwiec (61. Pawliczek) – Miąsko, Piksa (72. Kaczorek)

Wreszcie zespół Górnika zdołał przełamać złą passę czterech wyjazdowych spotkań bez zwycięstwa. Ostatni raz poza swoim boiskiem jastrzębianie wygrali jeszcze w październiku ubiegłego roku w Skoczowie. W zaległej kolejce, która miała inaugurować wiosenną rundę rozgrywek czwartej ligi, nasi zawodnicy wygrali w Dankowicach z tamtejszym Pasjonatem 3:0. Mecz ten mógł potoczyć się inaczej,

Poprawili celowniki

mi rozwiązał się dopiero po przerwie. Najkorzystniej zaprezentował się kapitan gospodarzy, Tomasz Ciemięga. Dla jego gola zdobytego z rzutu wolnego z odległości blisko 30 metrów od bramki rywali warto było wybrać się na stadion miejski. Wcześniej popularny „Ciemięga” skutecznie egzekwował rzut karny podyktowany przez sędziego Marka Bartylę za faul w obrębie „szesnastki” na Mariuszu Miąsko. Najskuteczniejszy zawodnik Górnika w końcu obudził się z zimowego letargu, wpisując się na listę strzelców w 57 min. W ostatniej minucie czwartego gola dla gospodarzy zdobył Błażej Pawliczek, z bliska kierując piłkę do bramki strzeżonej przez Łukasza Kurdziela.

Warto dodać, że udanie w zespole Górnika zadebiutował młody bramkarz – 19-letni Piotr Paś, wychowanek Szkółki Piłkarskiej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Górnik Jastrzębie – Naprzód Rydułtowy 4:0 (0:0)

1:0 Ciemięga (55 min.) z karnego, 2:0 Miąsko (57 min.), 3:0 Cie-

mięga (86 min.) z wolnego, 4:0 Pawliczek (90 min.)

W drugiej części meczu gospodarze próbowali odrobić straty, ale bardzo dobrze spisywały się linie defensywne Górnika kierowane przez Ryszarda Stańka. Pod koniec meczu jastrzębianie wyprowadzili jeszcze jedną udaną kontrę, którą celnym strzałem sfinalizował Miąsko.

Pasjonat Dankowice – Górnik Jastrzębie 0:3 (0:2)

0:1 Miąsko (14 min.), 0:2 Piksa (36 min.), 0:3 Miąsko (86 min.)

Górnik: Paś – Sznabel, Staniek, Grabczyński, Ciemięga – Lorek (89. Chrystof), Taraszkiewicz, Pielorz, Myśliwiec (78. Pawliczek) – Miąsko (87. Kaczorek), Piksa (83. Miśkowicz)

(PIT)



Maria Pilarska – naczelnik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji.

Wpisz trafny, dowcipny komentarz do „chmurki”. Najtrafniejszy komentarz zostanie opublikowany i nagrodzony.



Marzena Mrowiec – pracownik Biura Informacji i Promocji

Nagrodę książkową otrzymuje pani Beata Czapek. Nagroda do odebrania w redakcji.